

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, środa 22 grudnia 1948

Nr 352 (762)

JANINA BRONIEWSKA

W SIODMYM DNIU...



PREZYDENT BIERUT I ZOFIA DZIERŻYŃSKA W PREZYDIUM KONGRESU

POD szklanym stołem rozsuwa się błękitny dym, z balkonu trzeciego piętra widać wnętrza auli Politechniki, jak z górskiego zbocza. Jest przecież siódmy dzień nieprzerwanych obrad, a nie ma pustych krzeseł, nie ma pustych balkonów. Twarze skupione, za słuchaniem. Zmieniają się mowy na trybunie, a publiczności, a słuchaczy nie ubywa. I to jakich słuchaczy!

Na pierwszym piętrze wcale nie leży. Do korytarza przylegała pokój prasy. Redakcja „Trybuny Ludu” urzęduje bez przerwy. „Czytelnik” to samo. Stukają w sąsiednich pokojach maszyny do pisania.

Co dzień przynosi prasa mowy. Pełne i w skrócie. Powtarza je radio po nagraniu na taśmę. I zawsze znajduje się w nich jakiś fragment, nad którym trzeba się jeszcze raz zastanowić. Cokolwiek chciałoby się streścić własnymi słowami — wydźwięk przecie nieporadnie.

CO zrobić, kiedy tego nie można inaczej powiedzieć, kiedy to właśnie jedynie określenie tego, co przykuwa uwagę tysięcy ludzi od sześciu dni? Historia dziesiątków lat i tych ostatnich czterech, w których dokonywały się zmiany tak wielkie, tak decydujące dla kraju. Nie we frazesach, a w meldunkach z najpatetyczniejszych placów boju, jakimi stały się dziś odbudowane fabryki, huty, mosty wzniesione w tempie bijącym osławione amerykańskie rekordy nie tylko na głowę, lecz i na dwie łapki i na cztery łapy — jak wolicie...

Półtora miliona metrów tkanin ponad plan, astronomiczne tony węgla Zebrze — Wschód. Łódź włókiennicza. Trasa W-Z. To rzeczy wykonane. Widzi je przecie każdy. Palcem może dotknąć.

Światłami rozbiła Polska w wielkim sześciolletnim planie.

— Sześć lat!... Hm! — powiada ktoś z sąsiedniego krzesła łoża szczerze nabite, z trzeszczy pachnąca żywicą balustrada.

— A bo co? — powiada drugi w kołojarskim mundurze.

— Zobacysz w pięć będzie zrobione, ot co! — dodaje pierwszy i coś tam majstruje przy oczach pięknie wykończoną chustką z niebieskim szlachetnym.

— A — kiwa głową kolejarz — to się wie! — Choroba, za ciepło tu, czy jak? I mnie coś się czepił katar. Obaj wycierają teraz nby to rekawki, nagle oczy.

ZIELONY proporzec na kołnierzu, dwa rzędy bojowych wstążeczek. Dziś WOP, to znać, w pełnym brzmieniu, dla niewtajemniczonych Wojska Ochrony Pogranicza. Mejsor.

— Skąd my się brale? znamy? Pierwsza Armia?... Druga Armia?... Zgaduje patrząc na te frontowe oznaczenia.

— Dawniej... — śmieje się chyttrze.

— No?

— 1938. Dzieciaków...

Magister... Słowa gwardia, z

odbitymi nerwami, z odciętymi płucami, z poknietymi żebrami. Kurująca się w swym podwarszawskim kowie na wieziennym „urlopie”. Wyśłał mnie „Oblicze Dnia” na pierwszy reportaż. Właśnie do nich. Napisać by można tom. I o tym, jak zamknęci w drucianej klatce nad wanną w lodowatej wodzie siedzieli 24 godziny — wodny karcer. Ale co będzie — martwiłam się — z cenzurą? Wyszło z tego coś bardzo mętnego.

A przecie czytelnik zrozumiał, a cenzor nie zrozumiał. I poszło w świat.

Patrzymy teraz na siebie. Głupio mówić coś w gardle stoł. Dzieciaków. KPP... To wszystko temto. Dawne, logicznie powiązane z dniem dzisiejszym. Więc mówimy o „dziś”. O załoczonej sali.

O balkonach. O niebieskawym dymie pod szklanym stołem, który wzniesiono na wypalanej sali w ciągu miesiąca.

Unikamy patosu. Bo patos jest w samym spotkaniu tych wówczas jeszcze chłopców z KPP, którzy są na sali. Po wiezieniach i karcerach, po frontach i partyzantce. Wpatrzmy wsiuchani w to „dziś”, ku czemu szli lata mi.

— Ano, jedność? Będzie leż, będzie przed, będzie łatwiej...

Życzenia Kongresu Zjednoczeniowego dla Generalissimusa Stalina

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze „Słowa”, Kongres Jedności wysłał do Generalissimusa Stalina depeszę z życzeniami z okazji 69-iej rocznicy Jego urodzin. Depesza ta brzmi

GENERALISSIMUS STALIN,

MOSKWA — KREML.

W dniu Twoich urodzin, Drogi Towarzyszu Stalin, przesyłamy Tobie gorące, serdeczne pozdrowienia w imieniu mas pracujących Polski. Zaden prosty człowiek w Polsce nigdy nie zapomni, że pod Twoim kierownictwem toczyła się zwycięska walka bohaterów Armii Radzieckiej o wypędzenie niemiecko-faszystowskich najeźdźców z Polski, walka, dzięki której Polska odzyskała niepodległość. Każdy prosty człowiek w Polsce pamięta, że kierowanej przez Ciebie radzieckiej polityce braterstwa i przyjaźni, Polska zawdzięcza ugruntowanie swoich granic na Odrze i Nysie.

Każdy prosty człowiek w Polsce wie, że przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie, którego tak gorącym jesteś rzecznikiem, jest najlepszą rękojmią bezpiecznego i nieskrępowanego rozwoju Polski.

Każdy świadomy robotnik, chłop, pracujący inteligent w Polsce wie, że droga do rozkwitu Polski, droga do socjalizmu prowadzi tylko w oparciu o przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jednocząc siły polskiej klasy robotniczej, która przewodzi narodowi, nie będziemy szczędzić sił, aby wnieść swój wkład do wielkiej sprawy solidarności wszystkich narodów w obronie pokoju przeciw imperialistycznej agresji, do wielkiej sprawy zwycięstwa socjalizmu.

Dlatego wraz ze wszystkimi ludźmi na świecie, którzy nie chcą wojny i niewoli, przesyłamy Tobie najgorętsze życzenia zdrowia i wielu lat pracy dla dobra całej postępowej ludzkości.

W imieniu Prezydium Kongresu

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(—) BOLESŁAW BIERUT

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Kongres PZPR zakończył swe obrady Przemówienie Bolesława Bieruta

Wczoraj wieczorem zakończyły się obrady I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Końcowe przemówienie wygłosił Bolesław Bierut.

WARSZAWA (PAP) — Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył swoje obrady. Obrady Kongresu śledziła z napięciem cała klasa robotnicza. Brała w nich gorący udział. Brała w nich udział również swym wielkim czynem przedkongresowym, który przy sporzył narodowi więcej produktów, więcej maszyn, więcej bogactw. Ich ogólna wartość ocenia się na około 6 miliardów złotych. Ale nie można mierzyć materialnymi tylko wartościami tego olbrzymiego poruszenia mas, które towarzyszyło obradom Kongresu. Dla każdego z nas, dla partii całej, dla klasy robotniczej, dla mas pracujących i dla olbrzymiej większości naszego narodu dni Kongresu — to wielkie, niezapomniane dni, to gorące i niezatarte przeżycia, to głęboka nauka, to niewyczerpane ożywcze źródło idei i wielkiej niezwykłej siły, która z idei tej wypływa.

Obrady Kongresu naszej Partii zbiegły się ze 150-letnią rocznicą urodzin Adama Mickiewicza. Dziś spełniają się marzenia wieszczą, aby jego „księgi zbłądziły pod strzechy”. Dziś idee mickiewiczowskie o braterstwie ludów, hasła głoszone przez niego w „Trybunie Ludów” o walce z uciskiem narodowym i społecznym, stały się własnością milionowych rzesz narodu polskiego. W ten sposób najlepiej czcimy pamięć wieszczą.

Obradom Kongresu towarzyszyły wzruszenia, uczucia, myśli i wypo- wiedzi nie tylko bezpośrednich jego uczestników. Obradom Kongresu

towarzyszyły wzruszenia i uczucia milionów ludzi pracy, towarzyszyło im gorące tętno serc olbrzymiej większości narodu.

Przez salę tego Kongresu w czasie jego obrad przeszły dziesiątki delegacji ze wszystkich krańców Polski. Przybyli, aby złożyć Kongresowi pozdrowienia od górników, hutników, kolejarzy, metalowców, włóknarzy, robotników budowlanych, chłopów, od organizacji społecznych,

od wojska, od młodzieży, od kobiet, od pracowników nauki, od pisarzy, artystów, inteligencji, od dorosłych i dzieci, od setek tysięcy bezpartyjnych pracowników różnych dziedzin przemysłu, transportu, handlu, rolnictwa i t.p. i t.p.

(Zakończenie przemówienia Bolesława Bieruta jak również przebieg końcowej części obrad Kongresu i wybór władz podamy w numerze jutrzejszym).

W Warszawie stanie pomnik na cześć poległych żołnierzy ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 b.m. na miejsce przyszłego cmentarza bohaterów Armii Czerwonej przy al. Żwirki i Wigury, gdzie wzniesiony zostanie również monumentalny pomnik przybyli przedstawiciele władz miejskich i ambasady ZSRR, poczty sztandarowe oraz tłumy mieszkańców Warszawy.

Na uroczystość wmurowania pamiątkowego aktu przybyli: min. Świątkowski, Skrzyszewski, gen. dyw. Spychalski, gen. brygady Jaroszewicz, wicemin. Wolski i Bielecki, ambasador Oskar Lange, prezes SRN-u Stanisław Sankowski,

prezydent Warszawy Tołwiński, oraz wdowa po Feliksie Dzierżyńskim. W uroczystości wzięli udział ambasador ZSRR w Warszawie p. Liebediew oraz attache wojskowy gen. Masłow.

Do zebranych przemówił min. oświaty dr. Stanisław Skrzyszewski, który przypomniał ogrom ofiar, jakie poniosła bohaterka Armia Radziecka w obronie naszej niepodległości, naszego narodowego i społecznego wyzwolenia.

Z kolei prezydent m. st. Warszawy poseł St. Tołwiński odczytał akt erekcyjny.

Sytuacja w Indonezji

Przeciwnatarcie armii republikańskiej

LONDYN (PAP). Walki w Indonezji przybierają coraz bardziej na sile. Oddziały armii republikańskiej zaatakowały pierwszym atakiem Holendrów, zaczynając stawiać skuteczny opór.

Agencja Reutersa donosi o wzno-

wieniu walk w stolicy Republiki Indonezyjskiej Djodziakarcie, zajętej w niedzielę przez holenderskie oddziały spadochroniarzy. Z niektórych dzielnic miasta Holendrzy zostali wypędzeni.

Partie chłopskie na Węgrzech łączą się

BUDAPESZT (PAP). Zakończył się tu kongres zjednoczeniowy dwóch najważniejszych na Węgrzech organizacji chłopskich — Ufosh (nowych gospodarzy, którzy otrzymali ziemie w wyniku reformy rolnej) i Sekosz (robotników rolnych), które połączyły się w jedną masową

organizację pod nazwą Defosz (Krajowy Związek Chłopsstwa Pracującego i Robotników Rolnych). W Kongresie wzięło udział 546 delegatów. Przewodniczącym nowej zjednoczonej organizacji został premier Istvan Dobi.

Imponujący przebieg strajku powszechnego we Włoszech

RZYM (PAP). 24 godzinny strajk powszechny pracowników państwowych we Włoszech, miał przebieg imponujący. We wszystkich najważniejszych ośrodkach krajowych ruch pociągów o północy zamari. Minister Sforza musiał o 12 godzin przyspieszyć swój wyjazd z Rzymu, aby dotrzeć na czas do Cannes. Na dworcu głównym w Rzymie o godzinie 24-tej cały personel opuścił warsztaty pracy. Podobnie działo się w innych miastach. Urzędy państwowe były nieczynne.

Akcja łamistralkowa przygotowana przez kierownictwo rozłamowych chrześcijańsko-demokratycznych związków zawodo wych poniosła kompletne fiasko, członkowie

tych związków przystąpili do strajku. W Mediolanie i Bolonii kierownictwo rozłamowych związków zawodo wych — wobec masowego udziału swych członków w strajku — oświadczyło, że staje po stronie strajkujących.

Powrót delegatów dolnośląskich

Dziś o godz. 7.10 na Dworzec Główny we Wrocławiu przybywa pociąg specjalny, w którym powraca 184 delegatów na Kongres z terenu województwa wrocławskiego.

Cena 5 zł

Statut i zadania organizacyjne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Referat Romana Zambrowskiego

WARSZAWA (PAP) W szóstym dniu obrad powitany długo nie milknącymi oklaskami: zabiera głos ob. ROMAN ZAMBROWSKI.

— W referacie Bolesława Bieruta i koreferacie Józefa Cyrankiewicza — oświadcza mówca — przeprowadzona została marksistowsko-leninowska analiza doświadczeń 70-letniej polskiej klasy robotniczej, dokonany został bilans 4 lat władzy ludowej, ustalone zostały podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii i jej linia generalna. Referat Hilarego Minca unosił wyżej gospodarczą demokrację ludową nad ustrojem kapitalistycznym, a wycieczkę 6-letniego planu swym oszałamiającym rozmachem pokazał, jak wielkie i twórcze siły kryje w sobie klasa robotnicza.

Do podstawowych zadań Kongresu na leży również uchwalenie statutu PZPR i ustalenie jej zadań organizacyjnych. W partii nowego typu istnieje nierozdzielna łączność między jej zasadami ideologicznymi i linią generalną z jednej strony a jej statutem i polityką organizacyjną z drugiej strony.

Praca organizacyjna winna być podniesiona do poziomu olbrzymich zadań politycznych i gospodarczych, jakie przed partią postawił Kongres.

Do jakich tradycji nawiązujemy?

Fakt, że polski ruch robotniczy został rozbity przez reformizm i nacjonalizm już w zaraniu swego rozwoju, fakt, że w ciągu 10-lecia rozwijały się równoległe dwa typy partii: partia rewolucyjnego marksizmu i proletariackiego internationalizmu w postaci SDKP i L i KPP, oraz partia rewizjonistyczna marksizmu dla przystosowania go do gustów burżuazyjnych, partia ugody klasowej i nacjonalizmu w postaci przedwojennej PPS — musiała doprowadzić do wytworzenia się dwóch typów metod i form pracy organizacyjnej.

W naszej walce przyswiecać nam będzie niezachwiana wiara SDKP i L-owców, KPP-owców w zwycięstwo klasy robotniczej, ich niezłomny hart rewolucyjny, ich żelazna dyscyplina, kulturować będziemy dobrą kapelową tradycję doświadczeń o to, by partia była przodującą oddziałem klasy robotniczej, a każdy członek partii cieszył się autorytetem wśród bezpartyjnych. Nawiązując będziemy do niezmordowanej walki KPP przeciw reformizmowi i oportunizmowi w ruchu robotniczym.

Przyswiecać nam będzie bezprzykładna ofiarność i hart PPR-owców i współpracujących z nimi lewicowych socjalistów okresu okupacji, ich umiejętność liczenia się z dojrzałością mas, ich zdolność zdobywania sojuszników dla klasy robotniczej, ich patriotyzm.

Alle zdecydowanie odrzucimy wszystko, co było reformizmem, oportunizmem i sekciarstwem w tradycjach polskiego ruchu robotniczego, odrzucimy charakterystyczną dla reformizmu i oportunizmu koncepcję szeroko otwartych drzwi do partii dla wszelkich elementów, niezależnie od ich klasowego oblicza. Nie będziemy tolerować żadnych pozostałości reformistycznej tradycji, podwójnej miarki wobec członków partii: jednej dla wybranych a innej dla szeregowych. Odrzucimy wszelkie tradycje imperializmu i tolerancji wobec oportunistów i przeciwnie będziemy w zaradku wszelkie tendencje grupowe i frakcyjne. Wychowywać będziemy szereg partyjne na przykładach świetnych i bohaterskich postaci polskiego ruchu robotniczego: Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Kasprzaka i Okrzeję, Buczkę i Barona, Nowotki i Barlickiego, Lampego i Dubois.

Podstawy organizacyjne Zjednoczonej Partii

Referaty Bolesława Bieruta, Józefa Cyrankiewicza i Hilarego Minca zawierają głęboką charakterystykę demokracji ludowej.

Analiza ta ma zasadnicze znaczenie również i dla ustalenia zasad organizacyjnych partii.

Wstęp do statutu następująco charakteryzuje wkład PPR i PPS w okresie demokracji ludowej:

„Zjednoczona partia opiera swą działalność na dorobku ideologicznym PPR, która w okresie hitlerowskiej okupacji stanęła na czele walki o wyzwolenie na rodowe i społeczne, przygotowała warunki dla objęcia władzy przez masę ludową, pod kierownictwem klasy robotniczej, a po wypędzeniu okupanta — przewodziła w walce o ugrupowanie demokracji ludowej, rozbiła siły reakcyjne i realizację rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Zjednoczona partia przejmując dorobek odrodzonej PPS, która zrywając z reformizmem i nacjonalizmem przedwojen-

nej PPS i nawiązując do najlepszych tradycji lewicowego nurtu PPS i RPPS, stanęła na gruncie jednolitej klasy robotniczej i wniosła wydatny wkład w walkę z reakcją i w budowę demokracji ludowej w Polsce.

Tak wielki wkład PPR był możliwy przede wszystkim dlatego, że rozumieliśmy iż partia jest również niezbędna dla utrzymania i utrwalenia władzy mas pracujących, jak dla prowadzenia ich do walki o władzę, że rozumieliśmy kierowniczą i przodującą rolę partii oraz, że budowaliśmy ją, jako partię nowego typu. Budując partię, jako partię nowego typu, zapewniliśmy jej czołową pozycję w aparacie państwowym i rolę najwyższej formy organizacji klasy robotniczej, — wzmocniliśmy drogą klasy robotniczej.

Budując partię nowego typu nie zawzięliśmy przed sobą jasną perspektywę konieczności stałego podnoszenia roli kierowniczej partii. Na gruncie myślnych definicji w ocenie demokracji ludowej, o których mówił Jakub Bermań, na gruncie oportunistycznego akcentowania różnic między demokracją ludową i dyktaturą proletariatu — rozdzieliły się fałszywe poglądy o jakimś odrębnym, specyficznym typie partii, swoistym dla okresu demokracji ludowej.

Nie może być mowy o jakimś odrębnym typie partii demokracji ludowej, w odróżnieniu od partii dyktatury proletariatu — WKP (b).

Na odwrót, uwzględniając swoistość naszego rozwoju, wzorem partii nowego typu jest i pozostanie WKP (b).

Lenin i Stalin nauczali, że partia winna być czołowym oddziałem klasy robotniczej, uzbrojonym w przodującą teorię marksizmu i skupiającą najlepsze elementy klasy robotniczej. Partia winna być zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, opartym na zasadach centralizmu demokratycznego, na żelaznej, jednakowej dla wszystkich dyscyplinie, zapewniającej jednolitość woli i działania. Partia winna być najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu, powołana do kierowania wszystkimi innymi bezpartyjnymi organizacjami. W partii nowego typu nie może być liberalnego i tolerancyjnego stosunku do oportunistów, takie będą zasady organizacyjne PZPR.

Od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej

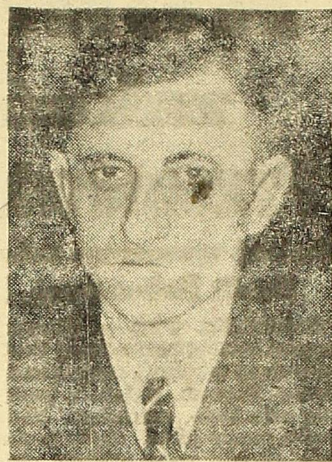
Kongres nakreślił perspektywę rozwoju od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej, perspektywę, która określa generalną linię partii i z której wynika zasadnicze wskazania dla statutu i dla polityki organizacyjnej partii. W ciągu najbliższych 7-miu lat mają być zbudowane podstawy ustroju socjalistycznego w Polsce.

W okresie tym klasa robotnicza będzie musiała jeszcze wyżej podnieść swą kierowniczą rolę, jeszcze bardziej

umocnić sojusz z małym i średnim rolnym chłopstwem.

Nigdy jeszcze przed polską klasą robotniczą nie stały tak olbrzymie zadania, ale też nigdy klasa robotnicza nie rozporządzała tak potężnym orężem, jakim jest PZPR. Zjednoczona partia liczy dziś 1 milion 550 tys. członków, w tej liczbie 911 tys. robotników (59 proc.), 263 tys. chłopów (17,3 proc.), 309 tys. pracowników umysłowych (19,9 proc.). Partia liczy 19.200 kół fabrycznych, 3.800 kół folwarcznych i niemal 23 tys. 700 kół gromadzkich.

Mamy potężną partię, zdolną do wykonania wielkich zadań nakreślonych przez Kongres. Partia ta nie jest jeszcze w obecnym etapie swego rozwoju w pełni dojrzałą partią nowego typu. Utworzenie jednej partii klasy robotniczej



stwarza dogodne warunki dla przyspieszenia tego procesu. W tym celu trzeba podnieść ogólny poziom pracy organizacyjnej do poziomu zadań politycznych i gospodarczych.

Trzeba się uczyć na doświadczeniu WKP (b), która zawsze wykazywała dla nowych zadań politycznych, nowe formy i metody organizacyjne. Wytężenie projektu statutu PZPR odpowiadało potrzebom nowych zadań — nowego etapu naszej walki. Z jednej strony utrzymywała, to co zostało osiągnięte i zdobyte w życiu polskiego ruchu robotniczego, z drugiej strony — stwarzała ramy dla dalszego rozwoju pracy organizacyjnej i podnoszenia przewodniej roli partii.

Najbliższymi momentami projektu statutu i zadań organizacyjnych są: zagadnienie członkostwa partii, sprawa demokracji wewnątrzpartyjnej oraz krytyki i samokrytyki, zagadnienie nowej roli organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych oraz zagadnienie praktycznej realizacji zadań partii, wynikających z leninowskiej zasady, iż partia jest „najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu”.

Zasad statutu w sprawie członkostwa i składu partii, przebiega głęboka troska o podniesienie wagi członkostwa

i prawidłowy skład partii, od którego zależy w wielkiej mierze jednolitość i zdolność bojowa partii.

W ścisłym związku z podniesieniem wagi członkostwa partii pozostaje sprawa oczyszczania szeregow partyjnych. Akcja ta prowadzona była w PPR wskutek trwającej przez pewien czas błędnej polityki szeroko otwartych drzwi do partii, wskutek przyłączenia czужo-ści wobec elementów obcych klasowo i ideologicznie, i wreszcie wskutek fałszywych koncepcji nieograniczonego umasowienia partii — „przecieczny z zasada czołowej roli partii. W rezultacie akcji oczyszczania, z PPR wykluczono 20 tys. członków, w tym 18 proc. — jako obcych klasowo, 36 proc. — jako obcych ideologicznie, sprawujących wrogą propagandę, 25 proc. — za rozkład moralny i wszelkiego rodzaju na duży (50 proc. z tego za nalogowe pijalstwo), 13 proc. — za dwulicowość, przestępczą działalność w przeszłości, a częściowo i aktualnie. Akcja oczyszczania ujawniła, że nie mało kół gromadzkich było pod wpływem bogaczy, spekulatorów i kombinatorów wlejskich. W poszczególnych wypadkach kolektorem rządów przez swych zauszników miejscowy proboszcz. Wiele kół małomiasteczkowych znalazło się pod wpływem kupców. Były koła robotnicze, zakładane i kierowane przez właścicieli prywatnych fabryk. Akcja oczyszczania podniosła czujność i aktywność kół partyjnych, stała się dla nich lekcją pogładową o czołowej roli partii, podniosła samopoczucie najbardziej ideowych członków, nauczyła koła korzystać z ich praw i podniosła rolę kół.

Podobną akcję, ale w szerszym zakresie przeprowadziła BPS. Akcja ta musiała być szersza, gdyż w PPS było więcej elementów kapitalistycznych i koniunkturalnych, a co ważniejsze, akcja ta miała szczególne ostrze polityczne, była bowiem skierowana nie tylko przeciw elementom opozycyjnym spod znaku PSL i AK, które w swoim czasie szukały azylu w PPS, ale również przeciw ideowopokrewnym im zwolennikom prawicy PPS-owskiej. W rezultacie z PPS wykluczono 82 tys. członków.

W projekcie statutu brak jest przepi- sów, odnośnie akcji oczyszczania, masowe czyszczenia są bowiem bronią wyjątkową. Prowadzą one do usunięcia pewnej liczby obcych elementów, ale często skupiają się na tzw. biernych, którzy czują się dotknięci i powiększają liczbę malkontentów. Nie unikniemy tego i przy ostatniej akcji oczyszczania, na co wskazuje znaczna liczba robotników, wykluczonych z partii, znane są również wypadki, gdy wskutek inspiracji bogaczy wlejskich, wydano z partii biernych chłopów, parobków itp. Z tym większą wagą i z całą sumiennością powinny podejść instancje partyjne po Kongresie do rozpatrzenia odwołań, wykluczonych z partii.

Jednym z najważniejszych zagadnień w obliczu 6-letniego planu jest sprawa kadr, toteż przed wydziałami personalnymi organizacji partyjnych stoją odpowiedzialne zadania doboru i szkolenia

kadr. Koniecznym warunkiem wykonania tych zadań jest wszechstronna znajomość przydatności politycznej kadr.

O demokracji wewnątrz Partii

U podstaw partii nowego typu leżą zasady demokratycznego centralizmu. Centralizm — bezwzględne wykonywanie dyrektyw wyższych organów partyjnych, żelazna dyscyplina jednakowa dla wszystkich członków — jest koniecznym warunkiem wypełnienia przez partię jej zadań.

Zasadniczą dźwignią rozwoju partii nowego typu jest demokracja wewnątrzpartyjna.

Zbudowanie fundamentów socjalizmu możliwe jest tylko na fal rosnącej aktywności mas pracujących, a przede wszystkim partii. Zadaniem demokracji wewnątrzpartyjnej jest właśnie maksymalny rozwój aktywności wszystkich ogniw partyjnych. Zwracał na to uwagę Stalin: „Demokratyzm nie polega tylko na demokratycznych wyborach... rzeczywisty demokratyzm polega na tym, aby w organizacji partyjnej, działającej masą partyjną, aby decydowała zarówno o partyjnych jak i ogólnych praktycznych sprawach, aby masa partyjna uchwałała swoje rezolucje i zobowiązywała swoje organizacje do wprowadzania tych rezolucji w życie... nam idzie o demokratyzm działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa”.

W artykule o czystości w partii Lenin pisał: „Oczywiście, że nie wszystkie zadania mas są dla nas obowiązujące, bo w masach poddają się bardzo często, zwłaszcza w latach wyjątkowego wyczerpania i przemęczenia nadmiernymi ciężarami i cierpieniami, nastrojom bynajmniej nie postępowym. Ale ocena ludzi, negatywny stosunek do koniunkturalistów, do dygnitarzy, do biurokratów, wskazania bezpartyjnych, proletariackich mas, a w wielu wypadkach bezpartyjnych mas są w najwyższym stopniu cenne. Masy pracujące są nadszycząc czule w wylaniu różnic między uczciwymi i oddanymi komunistami, a takimi, którzy budzą wstręt w człowieku pracującym w pocie czoła na kawałek chleba, człowieka pozbawionym wszelkich przywilejów i wszelkich chodów do władzy”.

Bezpartyjny robotnik i chłop wielu rzeczy w naszych uchwałach sierpniowych mógł nie zrozumieć, ale główną, narastającą w naszej partii pasję wobec wroga klasowego i bezdusznego, biurokratycznego stosunku do masy, do jej trosk codziennych, wzrost roli dołowych organizacji partyjnych i szeregowego członka — to odczuł (oklaski).

Chcę właśnie stwierdzić, że właśnie w tym wzroście aktywności masy partyjnej na fal rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, na fal krytyki i samokrytyki, właśnie w tym wzroście zaufania bezpartyjnych do partii klasy robotniczej kryje się źródło ogromnego podnoszenia ostatniej wspaniałej akcji, przeprowadzonej przez PPR i PPS jako oddzielne partie — czynu przedkongresowego.

I jeżeli jeszcze wczoraj kołtun z dyploma uniwersyteckiego, albo bez, mógł ironicznie, bądź z przekasem mówić o samokrytyce, jako o „kajaniu się, to dziś wobec milionów metrów materiałów włókienniczych i setek tysięcy ton węgla i stali, które krajowi przysporzyła krytyka i samokrytyka, musi on zamilknąć (oklaski).

My, towarzysze, dalecy jesteśmy od traktowania krytyki i samokrytyki, jako jakiejś przejściowej kampanii. W ZSRP w kraju socjalizmu, krytyka i samokrytyka stały się nowym prawem rozwojowym, siłą, poruszającą społeczeństwo radzieckie, potężnym instrumentem w ręku WKP (b).

Nasze braki

i nasze niedostatki

Znaczenie krytyki i samokrytyki będzie rosnąć w naszym kraju w miarę narastania w nim elementów socjalistycznych i z drugiej strony im bardziej nasza partia rozwijać będzie uczciwą i rewolucyjną samokrytykę, tym szybszy będzie nasz marsz ku socjalizmowi (oklaski).

Widomo jak wiele jeszcze jest u nas braków i niedostatku. Widomo jak bezcenne rezerwy naszej gospodarki planowej marnują się jeszcze na skutek klęskiej organizacji, na skutek marnotrawstwa, nadużyć, bezdusznego biurokratyzmu. A czy nasze organizacje partyjne dostatecznie wyrabiają w swoich członkach poczucie gospodarzy, którzy nie mogą obojętnie przechodzić do porządku dziennego nad wypaczeniami i niedostatkami?

Czy nasze organizacje partyjne dostatecznie zaszczepiają w szeregi partyjne ducha rewolucyjnej niecierpliwości i niepokoju wobec braków i mobilizują dla przezwyciężenia ich?

Jasna sprawa, że we wszystkich tych dziedzinach mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. W naszym aparacie państwowym, w którym większość pracowników wychowała się w starej burżua-

Z trybunu Kongresu

Trzeba wydać wojnę, złym przyzwyczajeniom i praktykom

W dniu wczorajszym zamieściliśmy fragmenty przemówienia wicepremiera Przemysłu i Handlu, E. Szysa. Po odczytaniu w porze nocnej pełnego tekstu tego przemówienia znaleźliśmy w nim tyle myśli, że niektóre z nich przytoczamy tu w pełnym brzmieniu. (Red.)

„Należy konsekwentnie usunąć ze stanowisk tych, którzy, przeżarci do szpiku kości trucizną biurokracji i konserwatyzmu oraz niechęcią do socjalistycznego systemu, organizację produkcji — szkoda naszym interesom i hamują nasze plany na nowym etapie naszego rozwoju społecznego i gospodarczego. (buczenie oklaski).

„Częste wydawanie rozkazów, okólników i instrukcji bez zabezpieczenia kontroli ich wykonania, stanowi jeden z największych braków naszego stylu pracy.

„Na nowym etapie gospodarczym — trzeba będzie odwołać się do nowych form oddolnej, społecznej kontroli, drogą powiązania kontroli partyjnej z kontrolą państwową i społeczną, drogą wprowadzenia jednolitych metod kontroli wykonania.

„Za przykładem „czerwonej Trze-

bień technicznych, można w szeregach fabryk metalowych podnieść produkcję o 20 — 30 proc.

Tow. Stalin powiedział, że w ustroju kapitalistycznym główną troską dyrekcji przedsiębiorstwa jest przez zastosowanie maszyn wycisnąć maksimum z człowieka. W ustroju socjalistycznym człowiek walczy o to, aby wycisnąć maksimum z maszyn.

Naszą przedowną pracę, racjonalizatorów i nowatorów produkcji rozproszył już wiele legend o ograniczonych możliwościach maszyn. Ale to jest dopiero początek. W walce o socjalizm, maszyny pracują szybciej i lepiej. Świadomy pracownik — to po tęgą, która usuwa z języka technicznego różne pojęcia o „niemożliwości”.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie planowania i realizacji planów produkcyjnych są olbrzymie. Stanowią one słuszne przedmioty naszej dumy i bodziec do walki o jeszcze większe osiągnięcia.

„Spokulanci, złodzieje grosza publicznego, agenci obcego wywiadu walczą o run na sklepy, o pogorszenie bytu i stopy życiowej mas pracujących. W I kwartale 1949 r. czeka nas batalia ze spekulacją i reakcją, która już dziś poprzez kłamliwe pogłoski o zmianie waluty i o nieuniknionej drożyznie, usiłuje się zamęt. Reakcja chce w ten sposób przeciwdziałać pomyślniej realizacji wielkich i korzystnych reform, zniesienia systemu kartkowego i reformy plac-

Przykładem walki o handel są rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w ciągu 1948 r. w dystrybucji węgla. Gdy reakcyjne elementy, zamaskowane w centrali handlu węgla, twierdziły, że państwo i spółdzielczość nie potrafią sprzedawać detalicznie węgla, gdyż byłoby to połączone z deficytem — to w kilka miesięcy po usunięciu tych elementów okazało się, że zysk z detalicznej sprzedaży węgla, który za III kwartał b. r. wynosił 43 mil. zł., wyniósł w jednym tylko październiku 26 mil. zł.

„Trzeba wydać wojnę złym przyzwyczajeniom i praktykom zarządu i pracownikom handlu państwowego, a szczególnie spółdzielczego. Obsługa konsumentów, w niektórych sklepach spółdzielczych, przypomina złośliwe wyobrażenia reakcjonistów o handlu uspołecznionym. Sprzedawcy zapomnieli — że tabakiera jest dla nosa, a oni — dla uprzejmego traktowania kupujących. — Trzeba za przykładem Wrocławia zorganizować społeczne komisje, złożone przede wszystkim z kobiet — dla kontroli sklepów. Trzeba wprowadzić książkę założeń do wszystkich sklepów. Należy przeprowadzić szeroką pracę uświadamiającą i wzmocnić organizacje partyjne w przedsiębiorstwach handlowych.

Wazelska nowa próba spekulacyjnej kampanii będzie złamana, a przy tej okazji dotkliwie uderzeni zostaną wrogowie klasowi, spekulanci i agenci obcego wywiadu.

cyjnej szkole rządzenia, zaznacza się jeszcze bardzo często strach i niechęć do krytyki z dołu, lekceważenie tej i pański, indywidualistyczny stosunek do samokrytyki.

Towarzysz Stalin wskazywał, że jeśli krytyka jest słuszną choćby w pięciu, dziesięciu procentach, to już jest pozytywna i trzeba jej uważnie wysłuchiwać. Właściwie wiedzieć — mówił — że robotnicy obawiają się niekiedy mówić prawdę o braku naszej pracy, obawiają się nie tylko dlatego, że może im się dostać za to, ale również dlatego, że mogą ich wysłuchać za nieumiejętną krytykę (oklaski). Ale gdzież wam prosty robotnik, prosty chłop — mówił — Stalin — czujcie braki naszej pracy i naszego planowania na własnej skórze, uzasadni według wszelkich zasad sztuki swą krytykę; jeśli wy będziecie od nich wymagać słusznej krytyki na całe 100%, to wy unicestwicie przez to możliwość wszelkiej krytyki i samokrytyki.

O tej przestrożce tow. Stalina nie wolno nam zapominać. Trzeba aby krytyka i samokrytyka stała się nie tylko podstawowym instrumentem wychowania partii ale i klasy robotniczej.

W świetle zasadniczych wskazań statutu musi być przejrzała cała dotychczasowa praktyka organizacyjna i usunięte muszą być hamulce na drodze rozwoju demokracji wewnętrznej partii, krytyki oraz samokrytyki. A hamulców i niedociągnięć w tej dziedzinie mieliśmy do niedawna jeszcze bardzo wiele.

Przechodząc do obowiązków i praw organizacji partyjnej w zakładach pracy. W projekcie statutu PZPR powiedziane jest, że koło partyjne stanowi podstawowe ogniwo organizacyjne partii. Podstawowe znaczenie pracy kół polega na tym, że jest ono przewodnikiem polityki partii do mas, najbardziej wysunęta w masy placówka partii, od jego działalności zależy najważniejsze źródło siły partii, ścisły związek z masami. Stąd partia stawia przed wszystkimi kołami partyjnymi bardzo odpowiedzialne zadania.

Odpowiedzialność organizacji partyjnej

Nowe ujęcie zadań organizacji w zakładach produkcyjnych obarcza ją odpowiedzialnością przed partią za wykonanie planu zakładu pracy i za warunki materialne i socjalne załogi. Nowe ujęcie zadań organizacji w zakładach pracy ustala wreszcie jej prawo i obowiązek czynnego udziału w pracownictwie planu produkcyjnego, prawo i obowiązek wysłuchiwania sprawozdań administracji o wykonaniu planu i stanie gospodarki zakładu, prawo podejmowania uchwał, zmierzających do jak najlepszego wykonania dyktiw partii i rządu, prawo odwołania od decyzji administracji do wyższych instancji partyjnych w wypadkach, gdy organizacja partyjna nie może uzgodnić swego stanowiska z administracją.

Odpowiedzialność organizacji partyjnej za działalność gospodarczą przedsiębiorstwa sprzyjać będzie rozmieszczeniu jej horyzontu gospodarczego, wyrobi w niej poczucie gospodarza i uczyni z naszych organizacji produkcyjnych masową szkołę kadr. Takie szerokie ujęcie obowiązków i praw organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych stało się możliwe tylko dzięki osiągnięciu jednolitości organizacyjnej.

Kierownictwo działalnością gospodarczą wymaga bowiem jednej dyspozycji, jednego ośrodka administracyjnego, jakim jest dyrekcja. Ścisła zaś współpraca dykcji z dwiema organizacjami partyjnymi jest oczywiście trudniejsza niż z jedną partią i na odwrót, o ileż łatwiejsze jest wywieranie na nią wpływu przez jedną zjednoczoną organizację partyjną (oklaski).

Czy nasze organizacje partyjne w przedsiębiorstwach dorosły do wypięnia tak poważnej roli? Jeżeli ktoś mógłby mieć w tej sprawie wątpliwości, to przekonanie powinno doświadczenie czynu przedkongresowego. Trzeba bowiem stwierdzić, że ołbrzymi sukces czynu przedkongresowego osiągnięty został przede wszystkim dzięki wyjątkowej aktywności produkcyjnej naszych organizacji partyjnych.

O zwycięstwie czynu przedkongresowego zdecydowała wyższa dyscyplina pracy, lepsza organizacja pracy, sprawniejsza organizacja nadzoru technicznego, lepsze rozstawienie kadr. A do tego nie wystarczy sam entuzjazm. Dla osiągnięcia tego trzeba było połączenia przodującej myśli technicznej i organizacyjnej robotników i techników, partyjnych i bezpartyjnych z działalnością administracji. tego dokonały właśnie organizacje partyjne w okresie czynu przedkongresowego. Trzeba stwierdzić, że nowe ujęcie zadań organizacji w przedsiębiorstwach wywoływało pewne obawy u naszych partyjnych i bezpartyjnych dyrektorów fabryk i zakładów pracy, czy aby nie oznacza to jakiegoś ograniczenia zasady jednej władzy na przedsiębiorstwie i czy nie utrudni to im wykonania ich zadań. Obawy takie są jednak całkowicie nieuzasadnione.

Organizacja partyjna nie ma formalnych atrybutów władzy w przedsiębiorstwie. Nie wydaje rozporządzeń administracyjnych, nie ma prawa uchwały jakiegokolwiek rozporządzeń dyrekcyjnych. Gdy mówimy o kierownictwie ze stro-

ny organizacji partyjnej działalności gospodarczą, to rozumiemy pod tym wszechstronną pomoc administracji w wypełnianiu zadań państwowych, poparcie jej działalności politycznej i organizacyjnej pracy partii w masach, zjednoczenie i skierowanie wysiłku całej załogi w celu osiągnięcia pomyślnej pracy przedsiębiorstwa.

Na skutek tego, że dyrekcja oprze się w swej pracy na organizacji partyjnej, na aktywnie politycznym, na całej załodze, zasada jednej władzy nie ucierpi a tylko zyska.

Oczywiście może to być kłopotliwe dla dyrektora zreferowanie na komitecie fabryki, a potem zagadnień gospodarczych, ale to są kłopoty zdrowe, tworzące które ułatwią w rezultacie wykonania tych zadań.

Odrębne zagadnienie to stosunek między organizacją partyjną a radą zakładową. Projekt statutu stwierdza, że organizacja partyjna kieruje życiem społecznym i politycznym zakładu pracy.

Stosunek do robotników bezpartyjnych

Wynika z tego, że organizacja partyjna winna również kierować radą zakładową. Jak wiadomo, organizacja partyjna kierownictwo to sprawuje przez członków wchodzących w skład rad zakładowych.

Trzeba aby organizacje partyjne przed siębiorstwa zdaly sobie sprawę, że tylko wtedy okaza się one zdolne do wykonania olbrzymich swoich zadań, jeśli potrafią wysoko podnieść rolę rad zakładowych, jeśli wystrzegają się będą jakiegokolwiek zastępowania funkcji rad zakładowych, jako organizatorów współzawodnictwa, narad wytwórczych i jako organizacji powołanej do troski o codzienne materialne i kulturalne interesy załogi. Jeśli na odwrót pomagają one będą w spełnianiu tych funkcji, jeśli wystrzegają się będą przy tym wszelkiego komenderowania w stosunku do rad zakładowych. Trzeba to stwierdzić, że rywalizacja między PPR i PPS często doprowadzała na terenie ruchu zawodowego do wypaczenia właściwego stosunku do bezpartyjnych robotników. Szczerze karykaturalne formy przybrały te wypaczenia w okresie, gdy zarówno PPR jak i PPS szeroko otworzyły drzwi do partii rywalizując w akcji werbunkowej.

Wtedy każdy bezpartyjny robotnik, który nie zgłaszał się do partii traktowany był niemal jako obcy element. Przy wyborach do rad zakładowych wzięła udział PPR-owców i PPS-owców powodowała, iż często eliminowani bywali nawet aktywni i cenni partyjni — przodownicy pracy, w obawie, aby nie wpłynęli oni w sposób decydujący na międzypartyjny układ sił.

Ten nienormalny stan niewątpliwie będzie usunięty przy najbliższych wyborach do rad zakładowych. Do najbliższych wyborów do rad zakładowych partia nasza będzie już mogła iść w bloku z bezpartyjnymi i udział ich, szczególnie bezpartyjnych przodowników pracy w radach zakładowych będzie mógł ulec zwiększeniu. Oparcie polityki zjednoczonej partii wobec bezpartyjnych robotników na leninowskiej zasadzie wzajemnego zaufania, wielkie uwzględnienie interesów bezpartyjnych niewątpliwie podniesie wśród nich autorytet naszej partii.

W ten sposób Zjednoczona Partia Robotnicza nie tylko zmaga jej rolę kierowniczą w produkcji we fabryce, ale stwarza również warunki korzystniejsze go ułożenia stosunków wzajemnych z bezpartyjnymi i wzrostu ich aktywności pod kierownictwem naszej partii.

Byłoby niesłusznie sądzić, że nowa socjalistyczna inteligencja techniczna wy-

tworzy się tylko przez wychowanie najlepszych części starej inteligencji i przez skierowanie ludzi klasy robotniczej i chłopstwa pracującego na wyższe uczelnie. Poważnym czynnikiem tworzenia się nowej inteligencji technicznej jest wysuwanie na kierownicze stanowiska kwalifikowanych i najkulturalniejszych robotników.

Lenin wskazywał, że organizacyjnych talentów w klasie robotniczej i chłopstwie jest dużo. „Naszym zadaniem obecnie jest znaleźć te talenty i zastoso- wać je w pracy.”

Czyż u nas nie rosną, nie podnoszą się do poziomu inteligencji nasi przodownicy pracy, nasi organizatorzy partyjni i związkowi w zakładach pracy.

Jasna sprawa, że nowe ujęcie zadań i praw organizacji partyjnych na zakładach produkcyjnych wale ten wzrost inteligencji technicznej z klasy robotniczej przyspieszy.

Przechodząc do zadań naszej partii w masowych organizacjach bezpartyjnych. Związek zawodowy są podstawową transmisją partii do mas robotniczych i pracowniczych. Potężny ich zasięg określa fakt, że skupiają w swoich szeregach niemal całą klasę robotniczą. Liczba ich członków sięga bowiem 3.322.000. Związki zawodowe w warunkach demokracji ludowej wyrosły do organizacji, której celem jest być najbliższym współpracownikiem władzy państwowej, szkołą zarządzania socjalistycznym przemysłem, szkołą socjalizmu, a zarazem organizacją, stojącą na straży warunków materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej.

Konieczność likwidacji członkostwa formalnego

Ogólny zwrot, który nastąpił w polskim ruchu robotniczym po sierpniowym plenum, odbił się również korzystnie na pracy związków zawodowych. W okresie tym związki zawodowe wzmogły swoją rolę organizatorów współzawodnictwa socjalistycznego. Nastąpiło też istotne zbliżenie związków zawodowych do zagadnień bytowych i kulturalnych klasy robotniczej, przede wszystkim na gruncie akcji remontów w domach i osiedlach robotniczych, zainicjowanej przez Radę Państwa.

Nowe zadania nakreślone przez Kongres, wymagają jednak dalszej przebudowy pracy związków zawodowych i podniesienia całokształtu ich działalności na wyższy poziom.

I wreszcie trzeba, aby związki zawodowe przebudowały swoją pracę w celu uaktywnienia mas członkowskich, aby skupiły swoją uwagę na uaktywnieniu najniższych ogniw związkowych. Jest rzeczą nienormalną, gdy jeszcze obecnie, wobec takiej aktywności związków zawodowych, składanie składek odbywa się za pośrednictwem administracji. Trzeba, aby związki zawodowe przeszły na normalny tryb zbierania składek, a jeśli to spowoduje nawet spadek członków to będzie to spadek zdrowy i przejściowy i zlikwiduje członkostwo formalne (oklaski).

Zjednoczenie partii robotniczych przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia związków zawodowych. Jednostka ruchu zawodowego w Polsce osiągnięta przed czterema z górą latami zostaje ugruntowana przez jednolitość polityczną klasy robotniczej.

Ułatwi to niewątpliwie pracę związków zawodowych w bezpartyjnych masach, stanie się źródłem dodatkowej siły związków zawodowych.

Nie stawiałem sobie zadania wyczerpania wszystkich najważniejszych zadań związków zawodowych. Jednego jednak zasadniczego i nowego zadania związków zawodowych nie mogę pominąć.

Wspomniałem, że zadaniem naszym jest podnieść kierowniczą rolę klasy robotniczej i w szczególności umacniać sojusz klasy robotniczej z masami rolnymi i średniorolnymi. Chłopami pod kierownictwem klasy robotniczej.

Myślę, że wskazania te nie wymagają specjalnego uzasadnienia. Na wsi przed nami stoją olbrzymie zadania dokonania zasadniczych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych, chcemy więc naszą stopniowo przestawiać na tory gospodarki umasynowanej i zespolowej. Musimy w tym celu pokonać opór najcięższej dziś warstwy kapitalistycznej w Polsce bogaczy wiejskich posiadających głębokie korzenie na wsi, musimy przezwyciężyć nieuniknione wahania wśród chłopów średniorolnych. Zadania te nie mogą być wykonane bez umocnienia sojuszu klasy robotniczej z masami rolnymi i średniorolnymi chłopami i naszą partia nie spełniłaby swego podstawowego obowiązku gdyby nie przyszła z pomocą chłopom masowym i średniorolnym, gdyby nie pomogła im na drodze do socjalizmu (hucnie oklaski).

Gdyby nie rozwinęła i upowszechniła nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego. Te nowe formy pojawiają się już i dojrzewają żywiołowo.

Nowe zadania postawione przez Kongres wymagają jednak upowszechnienia tego ruchu i postawienia go na nowej bazie organizacyjnej.

Trzeba aby każda fabryka, każda kopalnia, każde warsztaty kolejowe stały się centrum pomocy dla wsi i politycznego promieniowania klasy robotniczej na określoną gromadę lub grupę gromad, aby w całym kraju upowszechniło się szesfostwo fabryk nad gromadami wiejskimi.

Trzeba też żeby fabryki systematycznie okazywały pomoc wsi przez wysyłanie brygad remontowych i swoich zespołów artystycznych. Sprawa pomocy politycznej, technicznej i kulturalnej dla mas rolnych i średniorolnych chłopów jest sprawą całej klasy robotniczej.

Wzmocnienie Związku Samopomocy Chłopskiej

W głębokiej orce społeczno-gospodarczej i kulturalnej, którą partia nasza ma do przeprowadzenia na wsi polskiej, najważniejszym jej pomocnikiem będzie niewątpliwie Związek Samopomocy Chłopskiej. Dzięki ścisłej współpracy na terenie ZSCH członków z PPR i SL, dzięki skupianiu chłopów wokół hasła sojuszu robotniczo-chłopskiego, dzięki nastawieniu zasadniczych ogniw związku na przeprowadzenie polityki w interesie chłopów masowych i średniorolnych stał się ZSCH masową organizacją chłopów polskich liczącą dziś 1 milion 115 tysięcy członków.

Nie wymaga uzasadnienia jak wielkie znaczenie gospodarcze i społeczne dla wsi polskiej i dla mas pracujących w mieście i na wsi ma wszechstronny rozwój spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, oraz związków branżowych plantatorów i hodowców.

Wybory gromadzkich władz ZSCH nie dawno zakończone i częściowo zakończone nie wybory do władz gminnych przyczyniły się do dalszego wzmocnienia ZSCH przez wyeliminowanie z władz elementów kulekciw. W tych warunkach wydają się słuszne i dojrzałe propozycje, pochodzące zarówno od członków naszej partii jak i ludowców, propozycje zjednoczenia w jeden związek spółdzielni i zrzeszeń rolniczych zarówno ZSCH jak i Centrali Rolniczej, jak wreszcie związek kół branżowych, plantatorów i hodowców.

Zjednoczenie to wzmocni spółdzielczość rolniczą, ułatwi eliminowanie z jej władz bogaczy wiejskich i ich zauszników, oraz wysunięcie nowego chłopie-

go ideowego aktywu gospodarczego.

Przechodząc towarzysze do zagadnień rad narodowych.

Faktem jest, że rady narodowe stały się czynnikami poważnego usprawnienia działalności samorządu i przyczyniły się do rozwoju aktywności mas w terenie na polu samorządowym.

Owocem pracy rad narodowych są setki szkół odbudowanych i wyremontowanych, tysiące kilometrów dróg, setki mostków, wiele km rowów melioracyjnych, powstałych dzięki aktywności społecznej i ofiarności miejscowej ludności, organizowanej w tym celu przez rady narodowe.

Na pracy rad narodowych ciąży jednak jeszcze poważne słabość i brak. Nie grają one jeszcze roli władzy w terenie, powołanej do nadzoru i kontroli całokształtu działalności administracji państwowej. Nie umieją one jeszcze dostatecznie przyciągać szerokich mas do codziennej pracy rządzenia. W szczególności nie są one jeszcze dość aktywne w walce przeciw biurokracjom.

Podniesienie roli rad narodowych, jako organów władzy państwowej w terenie i jako organu społecznego nadzoru, łączących milionowe masy pracujących z aparatem państwowym jest szczególnie ważne obecnie wobec zadań, jakie partia stawia sobie na wsi polskiej.

Do rad gminnych wchodzi około 70 tys. chłopstwa. Rady gminne rozporządzają w 1949 r. 15 miliardowym budżetem własnym, nie licząc o wiele większych środków, inwestowanych na wsi przez wyższe organy samorządu i państwo. To już wskazuje, że na to ogniwo pracy, na rady narodowe partia nasza winna skupić jak największą uwagę.

Gminna rada narodowa i urząd gminy to wielka władza na wsi, która w dużej mierze kształtuje pojęcie chłopca o naszym aparacie państwowym. Trzeba, żeby radni naszej partii w radach gminnych wnikałi w sprawy budżetów gminnych, żeby w sposób rzeczowy i wnikliwy kontrolowali pracę urzędu gminnego. Trzeba, żeby komitety powiatowe i komitety gminne okazywały im w tym codzienną pomoc.

Przechodząc do omówienia zadań partii w dziedzinie pracy wśród młodzieży.

Jeżeli w projekcie statutu partii mówimy, że „partia otacza opieką ZMP, przodującą organizację młodego pokolenia”, nakłada to poważne obowiązki i poważną odpowiedzialność w stosunku do ZMP na wszystkie organizacje partyjne.

Stosunek do organizacji młodzieżowej

Mamy wspaniałą, ofiarną i bohaterską młodzież (oklaski). Od naszej młodzieży robotniczej wyszła inicjatywa wysięgu pracy. Nasza młodzież wiejska kroczy w pierwszych szeregach budowniczych postępu na wsi polskiej.

Trzeba, aby organizacje partyjne zdaly sobie sprawę, że określając ZMP jako organizację przodującą młodzieży, wymagamy od niej, aby stała się ona podstawową siłą ideową — wychowawczą wśród młodzieży, aby jej aktywny stał się motorem tej pracy w „Służbie Polsce”, aby dawał podstawowe kadry wychowawcze dla ZHP.

Są to ważne i trudne zadania i wykonać je może ZMP pod warunkiem stałej i systematycznej pomocy organizacji partyjnych.

Kilka słów o pracy organizacyjnej wśród kobiet. Wielką uwagę powinny organizacje partyjne poświęcić sprawie wysuwania kobiet do aktywnych kierowniczych w pracy. Poważnym i coraz bardziej rosnącym rezerwuarem aktywu kobiecego są przodowniczki pracy, które dają decydujący wkład do dzieła faktycznego równouprawnienia kobiet, bo w praktyce przez swoje wybitne rezultaty pracy, rozbijają stare zakorzenione przesady.

Pomagając rozwojowi organizacji kobiecych w mieście i na wsi, które powinny trafiać z nową myślą i świadomością do najbardziej zacofanych grup kobiecych, organizacje partyjne winny wychowywać aktywny kobiecy, nie tylko dla pracy wśród kobiet, ale śmiało wysuwać kobiety do aktywnej pracy we wszelkich dziedzinach. Trzeba pamiętać, że każda robotnica, każda chłopka, wysunięta na kierownicze stanowisko, jest żywym przykładem dla tysięcy innych kobiet, pokazując im, że nie święci garbi lepią i skutecznie pokonuje przez wieki ukasztalowaną w kobietach nieśmiałość i obawę przed pracą kierowniczą, niż dziesiątki pogadank o równouprawnieniu kobiet.

Mówiłem już o tym, że rezerwuarem aktywu kobiecego winny być przodownice pracy. Kuznią aktywu powinny być fabryki. Mamy fabryki z dużym udziałem kobiet. Trzeba, aby wśród radców załogowych zwolnionych od pracy zgodnie z ustawą, były w tych fabrykach we właściwej proporcji kobiety. Trzeba aby rady kobiece w fabrykach pod spójnym swym nadzorem wzięły realizację planu wydatków socjalnych, szczególnie w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, trzeba wreszcie, aby fabryczne rady kobiece delegowały pod nadzorem fabrycznej organizacji partyjnej, najlepszych ludzi do komitetów rodzicielskich tych szkół, aby skończyły nienormalną sytuację, gdy w szkołach

(dokonczenie na str. 5-cj)

Na sali Kongresu

Plany, które porywają

Przez półtora dnia sala Kongresu rozbrzmiewała liczbami. Słuchaliśmy wypowiedzi przodowników pracy i ministrów, sekretarzy organizacji partyjnych w terenie i kierowników naszego życia gospodarczego.

Meldunki i zobowiązania, bilans za okres miniony i porywające plany na przyszłość. Nie ma przy tym żadnej rozbieżności pomiędzy tymi elementami. Przeciwnie. Wyczuwa się całkiem wyraźnie łączność pomiędzy planami instancji kierowniczych w naszym życiu gospodarczym i zobowiązaniami przodowników pracy, pomiędzy bilansem a składanymi przez robotników meldunkami. Zaczynamy rozumieć co to znaczy związane partii z masami, zaczynamy pojmnawać znaczenie słów, głoszących że masy trzeba uczyć, ale i od mas uczyć się trzeba.

Leczby, Hezby, ale nie tylko te olbrzymie, przeciętne, ale i liczby konkretne bezwzględne. Nauczyliśmy się je cenić w ostatnich latach. Ileż ludzi znało przed wojną szczegóły naszego życia gospodarczego? Nie liczy-

na garsika. A dziś? Każdy wie, że w r. 1948 planowaliśmy wydobyć 67,5 miliona ton węgla i że plan ten wykonamy z nadwyżką. Każde dziecko wie, że w 1955 r. stanie w całej Polsce 350 nowych zakładów przemysłowych i że znajdzie w nich zatrudnienie przeszło 300.000 robotników.

Gdy patrzę na wielką mapę Polski zawieszoną ponad stołem prezydenialnym Kongresu Jedności — prawie że nie poznaję własnej ojczyzny. Nowy kraj. Nie ma na nim (tragicznego rozdziału na część „a” i „b”). Zakłady powstają na miejscach pustkowi, ożywiają się zagubione i zabite deski miasteczka. Powstają nowe ośrodki przemysłowe, nowe „twierdze socjalizmu”. Za tą wizją ekonomiczną kryje się całkiem nowe oblicze człowieka. Człowieka wyzwolonego z pęt niewoli kapitalistycznej, człowieka żyjącego w dobrobycie. Człowieka socjalistycznej epoki.

Kiedy słucha się słów ministra Mince, min. Szyra i szeregu innych dyskusantów pojęcie socjalizmu nabiera

rumieńców życia, staje się zrozumiałe dla każdego i bliskie każdemu. Przecież socjalizm to nie tylko te rzeczy wielkie, często dalekie ale i te drobne, codzienne i bliskie każdemu.

Socjalizm to koniec strachu przed bezrobociem, to pokój o przyszłość dzieci, to radość w każdym domu, to świadomość, iż w chorobie znajdzie my należytą opiekę i pewność, że dla każdego noworodka znajdzie się w Polsce przyzwoita wyprawka.

Elektryfikacja wsi w tempie 6-krotnie szybszym niż przed wojną, zapewnienie półmilionowej rzeszy pracowników taniach czasów itd. itp. — to etapy budowy szczęśliwej Polski. Może nie każdy rozumie Lenina, ale musi dostrzec że nie do pomyslenia były przed wojną, — w okresie panowania kapitalizmu i obszarnictwa, — takie sukcesy i takie plany jakich podejmujemy się dzisiaj. A przecież te sukcesy osiągają i te plany realizują właśnie spado-biercy wspaniałej idei Marksa i Lenina.

Lud pracujący — budowniczym przyszłości

WARSZAWA (PAP) W szóstym dniu obrad, przewodnictwo objął ob. ZARZYCKI.

Toczy się dalej dyskusja nad referatem min. Minca.

REFORMA PŁAC ZWIĘKSZY WYDAJNOŚĆ PRACY

Ob. NIESZPOREK, przewodniczący Zw. Zaw. Górników: — Obecny system płac jest niejasny. Niska płaca podstawowa nie zachęcała do wydajności. Obecna reforma pozwoli na wynagrodzenie według pracy.

Aby móc sprawiedliwie wynagrodzić i dobrze planować, należy wszędzie wprowadzić usprawiedliwione normy techniczne.

Nowa reforma płac, uporządkowanie norm, umasowanie współzawodnictwa pracy, podniesienie wydajności pracy i dyscypliny pracy — gwarantują wykonanie 3-letniego planu przed terminem.

„W imieniu całej bractwa górniczego, zapewniam Kongres — oświadcza ob. Nieszporek, — że cała bractwa górnicza nie będzie szczędziła sił, by zapewnić szybki budowę socjalizmu”. — (Długotrwałe oklaski).

Przedstawiciel fabryk przemysłu bawełnianego w Babimogacie ob. KAMINSKI — melduje, że do końca b. r. załoga zakładów zobowiązała się oddać ponad plan 4 miliony 700 tysięcy m tkanin.

KONIECZNOŚĆ PRZEDŁUŻENIA SEZONU BUDOWLANEGO

O zadaniach przemysłu budowlanego mówi ob. PIETRUSIEWICZ, oświadczając: Zasadniczym czynnikiem realizacji planu odbudowy jest zwiększenie długości sezonu budowlanego od 10 do 11 miesięcy w roku. Przed szkolnictwem zawodowym, wyższym i średnim stoi zadanie dostarczenia ok. 1.000 inżynierów, 2 i pół tys. majstrów oraz 25 tys. robotników wykwalifikowanych i przuczonych.

Ob. STANISŁAW DYBOWSKI — chłop z Dolnego Śląska: Mimo podstępów reakcji, wieś dolnośląska wykonała w 100 proc. plan siewów jesiennych.

Osadnicy dolnośląscy, są to przeważnie ludzie z województw wschodnich, gdzie jeszcze w 1939 roku dużo chłopów nie miało plugów żelaznych a uprawiali rolę sochami, drewnianymi. Nie mieli oni pojęcia o uprawie buraka cukrowego, rzepaku, lucerny. Dziś, chłop dolnośląski w wielu wypadkach, wydajnością z hektara bije produkcję tak ostawionej pracy produkcyjnej Niemiec.

NAUKOWCY POLSCY POJĄD Z KLASĄ ROBOTNICZĄ

Na Kongres przybyła delegacja pracowników Instytutów Naukowo — Badawczych Przemysłu. W imieniu delegacji zwraca się z powitaniem do Kongresu inż. Dr. JANUSZ JAKUBOWSKI, dyrektor naczelny Instytutu Elektrotechniki.

Stwierdza on, że nauka polska złączyła się jak najmocniej z klasą robotniczą, gdyż kraj socjalizmu zapewnił najpomyślniejsze warunki dla rozwoju nauki. Cała polityka Polski wspierała i nastawiona jest na rozkwit materialny i kulturalny narodu — stwierdza mówca.

Następnie delegaci kopalni im. Len. Zawadzkiego, entuzjastycznie o klasikach, meldują Kongresowi, że przekroczyli plan produkcyjny o 104 tys. ton. Rok 1948 zamkną przekroczeniem planu o 140 tys. ton.

Przewodniczący udziela głosu członkowi KC Komunistycznej Partii Chile, ob. CONTRERASOWI, który charakteryzuje położenie polityczne w kraju i ciężkie położenie mas pracujących.

ZWĘCZA W KLESZCZACH IMPERIALIZMU

W imieniu Komunistycznej Partii zwęczy, zabiera głos poseł do parlamentu OHMAN GUNNAR. Przekazuje on Kongresowi braterskie pozdrowienia.

Mówca stwierdza, że ingerencja imperializmu amerykańskiego w szwedzkie życie gospodarcze jest poważnym niebezpieczeństwem, zagrażającym pokojowi i suwerenności Szwecji.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Brazylii, SCHENBERG pozdrawia klasę robotniczą w dniu jej Zjednoczenia wznosi okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu.

Mówca zaznacza, że K. P. Brazylii przysłał 3 tys. członków w r. 1934, 200 tys. członków w r. 1947. Partia otrzymała większość w wyborach w wszystkich większych miastach.

OBROBYT I KULTURA LUDZI PRACY

Ob. JERZY SZTACHELSKI: Opie nad zdrowiem mas pracujących

jest jednym z warunków poprawy bytu człowieka pracy. Na wydziale lekarskie przyjmuje się przez szło 3-krotnie więcej studentów, niż przed wojną, a na stomatologię 6-krotnie. W r. 1955 będziemy mieli dwa razy więcej lekarzy niż obecnie. Już w pierwszej połowie planu 6-letniego wyrównamy brak fachowych pielęgniarek.

Pod kątem widzenia potrzeb świata pracy w 1949 r. przeprowadzone będą planowe rozsiadanie lekarzy i położnych.

W r. 1949 zostanie powołana do życia ogólnokrajowa instytucja pogotowia ratunkowego, która w ciągu o kresu planu sześcioletniego obejmie cały kraj.

W celu udostępnienia pomocy lekarskiej dla biednych i średnio — zamożnych chłopów zostaną od początku r. 1949 zróżnicowane opłaty szpitalne. Biedni chłopci otrzymają duże zniżki.

Rozwija się już pomyślnie akcja „W” (Walka z chorobami wenerycznymi) oraz akcja walki z gruźlicą. Zmniejsza ona przynajmniej czterokrotnie śmiertelność z powodu gruźlicy.

Podjęta zostanie również trzecia akcja, mająca na celu zmniejszenie śmiertelności niemowląt. Te trzy akcje będą stanowiły trwały i doniosły wkład w podniesienie stanu zdrowotnego szerokich mas ludzi pracy w Polsce.

MARNUJEMY WIELE MATERIAŁÓW I SUROWCÓW

Ob. JEDRYCHOWSKI, stwierdza: — Plan sześcioletni, plan rozwoju gospodarczego i przebudowy społecznej Polski, jest jednocześnie planem podniesienia dobrobytu i kultury polskich mas pracujących. W roku 1955 przeciętna stopa życiowa mas pracujących w porównaniu z rokiem 1949 — podniesie się o 55 do 60 proc. Wytyczne planu sześcioletniego ustaliły prawidłowy stosunek inwestycji i konsumpcji w sposób gwarantujący najszybszy rozwój sił wytwórczych.

Dalszy sposób powiększenia produkcji — to zmniejszenie jej kosztów materialnych. Wiele energii, surowców, materiałów pomocniczych marnuje się wskutek niedbalstwa i utraci czułości nawyków. Możliwość oszczędności istnieje w zastosowaniu racjonalnych norm zużycia materiałów, w skrupulatnym wykorzystaniu

odpadków, w zapobieganiu powstania nadmiernych zapasów w składach i aparacie handlowym.

Najlepszym sensem walki klasowej jest zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, zbudowanie socjalizmu. Doraźne codzienne zadania w walce klasowej polegają na ograniczeniu wyzysku i na stopniowym wywieraniu wyzyskiwaczy z poszczególnych gałęzi gospodarczych.

PRZYJĘCIE DEKLARACJI IDEOWEJ PZPR

Przewodnictwo popołudniowej części obrad 6-go dnia Kongresu obejmuje ob. OSKAR LANGE, który udzieli głosu przedstawicielowi Komisji Redakcyjnej Deklaracji Ideowej — ob. Franciszkowi Fiedlerowi b. członkowi zarządu SDKPiL, KC KPP i KC PPR.

Pojawienie się na trybunie weterana ruchu robotniczego — sala przygrymuje gorącymi owacjami.

Ob. FIEDLER w imieniu Komisji Redakcyjnej Deklaracji Ideowej stwierdza, że Komisja przyjęła 70 poprawek do statutu. Są to jednak poprawki nie zmieniające zasadniczej linii projektu wobec czego ob. Fiedler wyraża wniosek przyjęcia przedstawionych wytycznych ideowych jako deklarację ideową Zjednoczonej Partii i powierzenia ostatecznego zredagowania tekstu nowoobranemu komitetowi centralnemu.

Wniosek przeszedł jednomyślnie.

OSWIADCZENIE DELEGATA KOM. PARTII DANI

Z kolei przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi Komunistycznej Partii Danii — członkowi KC Partii NEURLANDOWI, który gorąco pozdrawia Kongres i Naród Polski.

Mówca m. innymi oświadcza: —

„Pomyślcie towarzysze, gdzie byłoby nam wszystkim po tej wojnie, gdyby nie solidarna pomoc głównej siły światowej klasy robotniczej, wielkiego i bohaterskiego Związku Radzieckiego z WKP (b) i tow. Stalinem na czele”.

Następnie zabiera głos ob. ALEKSANDER ZAWADZKI, który w związku z przypadającą 60-rocznicą urodzin generalissimusa Stalina, wygłasza przemówienie, znane Czytelnikom z I strony „Słowa”.

DEKLARACJA PISARZY POLSKICH

Przewodniczący LANGE komunikuje, że na Kongres przybyła delegacja literatów polskich. Przy burzliwych aplauzach wchodzi, Iwaszkiewicz, Tuwim, Przybysz, Dygat, Rudnicki, Watt, Putrament, Dobrowolski, Galiński, Lewin, Galaś, Kruczkowski, Kubiak, Rusinek, Wygodzki i Kuryluk.

Na trybunę wchodzi przez Związek Literatów JAROSŁAW IWASZKIEWICZ, który zapewnia Kongres, że współczesna literatura polska stanie się godna swych wielkich tradycji. Literaci pragną rozplomić dusze i serca najszerzych mas. Padają okrzyki: „Niech żyje nasz literaci!”, „Niech żyje literatura w służbie postępu socjalizmu”.

Głos zabiera ob. HENRYK ŚWIĄTKOWSKI, wygłaszając referat na temat statutu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej zadań organizacyjnych.

NOWA TECHNIKA

PODNIESIE WYTWÓRCZOŚĆ

Następny mówca ob. LESZ Ōświadcza: Główną dźwignią wydajności pracy jest modernizacja metod wytwarzania nową techniką. Stąd jasny wniosek, że nie ma socjalizmu bez nowej socjalistycznej techniki.

Trzeba w szczególności zmechanizować te czynności, które wymagają ciężkiej pracy fizycznej. Socjalizm ma uczynić pracę lżejszą i przyjemniejszą.

Wielka rewolucja techniczna czeka nas w rolnictwie. Warunkiem jej przeprowadzenia jest przejście do gospodarki zespołowej. Technika jest jej najlepszym motorem. Jeżeli chłop przekona się, że w gospodarstwie spółdzielczym jest wyższy dobrobyt przy 8-godzinnym dniu pracy niż w gospodarstwach indywidualnych przy 16-godzinnym — zwycięstwo idei socjalistycznej gospodarowania będzie zapewnione.

OB. BALICKI — stwierdza: Pokoju, rewolucyjna postawa mas kolejarzy pozwoliła na szybkie uruchomienie polskiego kolejnictwa na przebudowę jego struktury, pozwoliła także na to, że zadania przewozowe towarów i pasażerów, rosnące z roku na rok wykonywane są przedterminowo i z nadwyżką.

Jak w planie trzyletnim, tak w wykonaniu planu sześcioletniego kolejarki będą kroczyć w pierwszym szeregu, dotrzymując kroku przemysłowi.

KĄDZY CZŁOWIEK PRACY W KINIE I W TEATRZE

Ob. WŁODZIMIERZ SOKORSKI — dowodzi: W twórczym zbrataniu się artystów z klasą robotniczą, zrobiono poważny krok naprzód w kierunku znalezienia własnego wyrazu artystycznego dla naszej rzeczywistości i przełamania wiele starych, reakcyjnych poglądów artystycznych. So cjalną i materialną bazą zamówienia społecznego jest nowy odbiór dzieła sztuki i kultury — nowy człowiek, budujący socjalizm.

Liczba bibliotek w ramach planu 6-letniego wzrośnie z pięciu na 20 tys. Wzrośnie także liczba teatrów, sal koncertowych, muzeów i domów kultury, zwłaszcza domów kultury na wsi.

Sześcioletni plan kulturalny przewiduje wiele miliardów złotych na rozwój kultury artystycznej.

Pozwoli on zrealizować zasadę: W każdej gminie dom kultury, w każdym powiecie kino i sala widowiskowa, w każdym mieście wojewódzkim własny teatr zawodowy, sala koncertowa, orkiestra filharmoniczna.

Plan sześcioletni pozwoli zrealizować zasadę, żeby człowiek pracy mógł co najmniej dwa razy na miesiąc pójść do kina lub teatru i aby jedna książka przypadała na 5-ciu mieszkańców.

NIE TYLKO NORWID UMARŁ W PRZYTULKU

W przeszłości nie tylko jeden Norwid zmarł w przytulku — dla żebraków — umierał tak najwięcej artystów i pisarzy Włoch i Francji, Anglii i nawet bogatej Ameryki. Salony artystów i tępych mieszczuchów, dyktowały artyście jego zamiłowania i poglądy twórcze.

Klasa robotnicza nie dyktuje tematyki, czy poszczególnych rodzajów twórczości, stwarza tylko nowe lepsze, piękniejsze życie, nowe lepsze warunki dla twórczej pracy artysty, stawiając przed nim olbrzymią problematykę walki klasowej i ostatecznego zwycięstwa człowieka nad wyzyskiem.

Po przemówieniu ob. Świątkowskiego, Kongres na wniosek ob. Kuligowskiego ustalił w wyniku głosowania skład komisji redakcyjnej statutu.

WOJSKO POLSKIE SŁUŻY NARODOWI

Z kolei przewodniczący udziela głosu PODCHORAŻEMU LECKIEMU, który witając Kongres, oświadcza, że w Polsce Ludowej wychowankowie szkół oficerskich stanowią krew i krew i kość z kości polskiej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa: odrodzone Wojsko Polskie służy przede wszystkim interesom i ideałom ludu.

W imieniu Komunistycznej Partii HOLANDII zabiera głos CZŁONEK KC PARTII — JAN SCHALKER, który po przekazaniu Kongresowi braterskich pozdrowień, ostro potępia wojnę kolonialną w szczególności w Indonezji przez imperialistyczny i kapitalistyczny rząd swego kraju.

Kongres wśród ogólnego aplauzu przyjął uchwałę na ostrzeżenie protestującą przeciwko agresorom atakującym Indonezję, przesyłając braterskie pozdrowienia narodowi indonezyjskiemu w jego walce o wolność i niepodległość.

W dalszym toku obrad — przewodniczący otwiera dyskusję nad referatem ob. Zambrwskiego i koreferatem ob. Świątkowskiego. Zabierali w niej głos ob. ob. Albrecht, Szwalbe, Kłuszyńska, wyrażając radość ze zjednoczenia obu partii.

UCCZENIE BOHATERÓW ARMII RADZIECKIEJ

Ob. WOLSKI przypomina ofiarą walki żołnierzy radzieckich o wolność Polski, których mogiłami pokryta jest cała ziemia polska.

Zgromadzeni chwila milczenia czczą pamięć poległych bohaterów radzieckich. W dn. 21 km. zostanie złożony w Warszawie kamień węgielny pod pomnik bohaterów radzieckich o wyzolenie Warszawy. Na uroczystość uda się delegacja Kongresu.

Przewodniczący komisji mandatowej Kongresu, ob. ZENON NOWAK zabiera sprawę z działalności komisji.

Ze sprawozdania wynika, że w Kongresie bierze udział 1.539 delegatów. Przewodn. ppół. części Kongresu ob. OSKAR LANGE komunikuje, że na Kongres przybyła delegacja artystów i plastyków — plastyków.

W imieniu delegacji sekretarz generalny Stowarzyszenia architektów Stefan Tworowski oświadcza, że „Archi tekci i plastycy zobowiązują się dołożyć wszelkich sił, aby budować jaśniejszą i wspanialszą Polskę”.

Ob. ORŁOWSKA omawia szczegółowo sukcesy i braki na odcinku pracy wśród kobiet, krytykując tych działaczy partyjnych, którzy nie doceniają pracy wśród kobiet.

CELINA BOBIŃSKA

Zadania nauki polskiej

(Fragmenty przemówienia na Kongresie Zjednoczenia)

Nauki humanistyczne pozostają nadal w tyle za przemianami społecznymi, które się u nas dokonywują. Nową naukę musimy oprzeć o wychowanie w Polsce dzisiejszej młodych kadr inteligencji, kadr wychodzących z ludu i z tym ludem związanych.

Rękopis, że takie kadry będziemy mieli, jest zmieniony skład społeczny na naszych uczelniach, przyszli uczeni polscy to będą synowie chłopów i robotników. Sprawa ta jednak dotychczas była w dużym stopniu zaniedbana i zdana na przypadek, na żywioł. Teraz powinna ona stać się przedmiotem naszej uwagi.

Sytuacja jest taka, że wychowanie na naszych uniwersytetach znajduje się w ręku profesorów, pracujących w oparciu o stare, burżuazyjne metody.

Musimy nad tą inteligencją pracować, musimy z tą inteligencją pracować razem. Przecież właśnie ona wychowuje naszą robotniczo-chłopską młodzież na uniwersytetach.

Trzeba zdecydowanie powiedzieć, że niesłuszne jest zdanie jakoby cała nasza inteligencja była reakcyjna, że wszyscy starzy naukowcy — to reakcjonisci.

Wśród inteligencji odbywa się głębokie rozwarstwienie. Obok niedużej garstki inteligencji, zdecydowanie reakcyjnej, mamy masę inteligencji postępowej i wahającej się.

Musimy pamiętać o tym, że w najgorszych latach okupacji wielu inteligentów polskich walczyło i ginęło broniąc kultury naszej przed niszczącym butem okupanta. Okupant dobrze wiedział, że kultura jest jedną z podstaw bytu narodu i dlatego chciał ją zniszczyć. Klasa robotni-

cza dobrze pamięta o tej ofiarnej walce inteligencji.

Dziś, demokracja ludowa bierze w służbę ludu pracującego gmach kultury naszej, który budowało wiele pokoleń. Nauka, jeden z trzonów tej kultury, musi ulec zasadniczej naukowej rewizji. Kultura postępowej socjalistycznej Polski i nasza przyszła nauka, opierając się o cały dotychczasowy dorobek polskiej inteligencji twórczej musi być jednak nowa w swoich założeniach metodologicznych. Musi odpowiadać najistotniejszym historycznym interesom mas pracujących.

Nauka i kultura nie mogą stać na miejscu, gdy w kraju dokonywują się wielkie przemiany. Uczony, pisarz, badacz to są ludzie ciężkiej, żmudnej, ofiarnej pracy, a klasa robotnicza ceni tę ciężką żmudną pracę. Kadry naukowe z trudem i długo wychowywane, przetrzebione przez okupanta, ostatecznie fizycznie przez wojnę i obozy niemieckie, są cennym kapitałem w naszym państwie, są przedmiotem troski i opieki, która będzie wzrastać z rozwojem naszego dobrobytu.

Dzisiaj inteligencja nasza przeżywa okres przełomowy, stoi przed trudnym egzaminem. Coraz bardziej oczywista staje się prawda, zdawało by się elementarna, że dziś nic cennego i trwałego nie stworzy ten, kto będzie chciał zamknąć oczy na dzieło dokonywane przez klasę robotniczą; nic nie zdziała ten, kto be-

dział chciał uciec od nowej rzeczywistości.

Z drugiej strony coraz więcej inteligentów rozumie, że dopiero demokracja ludowa stwarza warunki, w których pracownik umysłowy może nareszcie służyć najszerzszemu masom narodu, robotnikom i chłopom.

Zadajemy sobie sprawę z tego, że przebudowa naszej nauki i dostosowanie jej do wymagań epoki dokona się wówczas, gdy w tej pracy wezmą udział uczeni i intelektualści, wychowujący młodzież na uniwersytetach w sposób postępowy.

Odbywający się na naszych oczach proces zbliżania się uczonych polskich do marksizmu nie jest łatwy. Droga ta jest często zawila i trudna. Wymaga ona przewyciężenia wielu zastarzałych uprzedzeń, wielu fałszywych uprzedzeń. Wiemy, że proces ten nie będzie szybki.

Trzeba rozwiązać pewne śmieszne obawy wielu inteligentów, że będzie się ten proces mechanicznie przypieszało. Nikt nie może być marksistą z musu czy obowiązku. Marksista staje się człowiekiem z przekonania, jakimi marksistami z przekonania stana się ci polscy uczeni, którzy dziś na ślepo, po omacku, szukają naukowej metody badawczej.

Sam marksizm i dzieło, które przy jego pomocy realizuje się w Polsce, ma tak wielką siłę wymowy, że każdy rzeczywistie postępowy inteligent, każdy kto zasługuje na to zaszczytne miano, przyjdzie do nas i będzie razem z nami pracował nad budowaniem nowej kultury polskiej.

Uczeni nasi mogą się wiele nauczyć od klasy robotniczej i jej partii. Z drugiej strony i my polscy marksisci musimy się uczyć od uczonych polskich i od nauk polskiej.

SOPOT. — W najbliższych miesiącach Centrala Rybna w Sopocie uruchomi nowoczesną fabrykę tras leczniczych. Tym samym ryba będzie przez nas wykorzystana w stu procentach — i nie z cennych połowów nie pójdzie na śmietnik.

Siła partii, praca ludu i wierni sojusznicy

gwarantują Polsce wykonanie planu sześcioletniego

Dokończenie referatu min. Minca

W rezultacie produkcja stała się prawie dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. W planie 6-letnim będzie również rozpoczęta budowa drugiej wielkiej huty na wschodzie kraju. W oparciu o rozszerzoną bazę hutniczą rozwinię się silnie przemysł metalowy i maszynowy, którego produkcja wyniesie 210 proc. w stosunku do roku 1949. Najbardziej rozwinię się produkcja obrabiarek, która wykazuje 20-krotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym. Przemysł chemiczny posiada u nas szczególnie dogodną bazę surowcową i powinien stać się drugim po węglu narodowym przemysłem polskim. Produkcja przemysłu chemicznego wyniesie 290 — 300 proc. w stosunku do r. 1949.

Wytęcznie planu przewidują szczególnie silny wzrost tych środków wytwórczych, które mają decydujące znaczenie dla unowocześnienia gospodarki rolnej. Produkcja nawozów sztucznych powinna wynieść ok. 3,5 raza więcej niż w 1949 r. o ok. 5 razy więcej niż w r. 1937. Jeszcze szybciej wzrośnie produkcja nawozów fosforowych. Produkcja traktorów wyniesie w r. 1955 — 10 do 12 tys. rocznie, t. zn. 5 — 6 razy więcej niż w r. 1949.

W wyniku wielkiego kroku naprzód w dziedzinie motoryzacji, będziemy produkować w r. 1955 ok. 15 tys. samochodów ciężarowych i ok. 40 tys. samochodów osobowych.

Podstawą rozwoju wszystkich tych wielkich gałęzi przemysłu będzie rozbudowa wielkiej bazy energetycznej. Produkcja energii elektrycznej będzie dwa razy większa niż w r. 1949. W przeliczeniu na głowę ludności wyniesie znacznie więcej niż we Francji przed wojną.

Wzrost produkcji przemysłowej zagwarantuje zamierzone podniesienie stopy życiowej ludności przez dostarczenie odpowiedniej ilości artykułów bezpośredniego spożycia. Dlatego produkcja tkanin bawełnianych wzrośnie o 50 proc., wełnianych o 30 proc., lnianych o 100 proc. w stosunku do 1949 r. Produkcja obuwia będzie 2 i pół raza większa niż w 1949 r. A produkcja cukru zwiększy się o 25 proc., co pozwoli na spożywanie 24 kg cukru rocznie przez każdego mieszkańca i będzie oznaczało przekroczenie poziomu spożycia Czechosłowacji i Francji przed wojną.

Specjalna uwaga będzie zwrócona na rozwój drobnego przemysłu państwowego, spółdzielczego i samorządowego, co przyczyni się do lepszego nasytowania rynku towarami bezpośredniego spożycia.

Jednym z centralnych punktów planu przemysłu będzie jego usprawnienie techniczne. Usprawnienie to łącznie z dalszym rozwojem i pogłębianiem ruchu współzawodnictwa pracy, robotniczego nowatorstwa technicznego i wynalazczości technicznej winno dać wzrost wydajności pracy w przemyśle przeciętnie od 40 — 45 proc. oraz znaczne obniżenie kosztów własnych.

Wzrost produkcji przemysłowej będzie osiągnięty dzięki modernizacji, podniesieniu poziomu technicznego i podniesieniu wydajności. Jednocześnie buduje się w okresie 6-cio lecia ok. 350 większych zakładów przemysłowych z załogą ok. 300 tys. ludzi. Powstaje pytanie, gdzie te zakłady rozmieszczać?

mieszkania dla niej. Kiedy rozeszła się wieść o pracowaniu planu 6-letniego, szereg delegacji z miast i miasteczek przedstawiły swe desiderata, sprowadzające się do gorących próśb o ulokowanie w nich jakiegoś zakładu przemysłowego. Świadczy to jak bardzo sprawa ta dojrzała. Dlatego jednym z czołowych zadań 6-letniego planu winno być ożywienie zaniedbanych obszarów Polski. Nowe zakłady przemysłowe należy budować przede wszystkim w województwach wschodnich i centralnych. Przewiduje się, że z 300 tys. robotników nowo wybudowanych zakładów, ok. 200 tys. przypadnie na województwa dotychczas mało uprzemysłowione. Ożywi to zaniedbane dotychczas obszary, przesunie przemysł na wschód i północ i rozsieje po całym kraju mocne ośrodki proletariackie — nowe twierdze socjalizmu.

Odrębne zagadnienie stanowi odbudowa i rozbudowa przemysłu w stolicy kraju. Warszawa, miasto wielkich rewolucyjnych tradycji polskiego proletariatu, znów musi się stać miastem robotniczym. Dlatego, winny być odbudowane stare warszawskie fabryki o bogatych tradycjach rewolucyjnych, a także zbudowane nowe wzorowe zakłady przemysłowe, z których największym będzie wielka warszawska fabryka samochodów osobowych na Żeraniu. Warszawa i jej najbliższe okolice staną się dużym ośrodkiem przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i odzieżowego. W ciągu okresu 6-letniego liczba zatrudnionych w przemyśle wzrośnie w Warszawie o 33 tys.

Założenia planu w rolnictwie

Skrótem podstawowym zadaniem 6-letniego planu jest uprzemysłowienie kraju, to jasnym jest, że ciężar gatunkowy przemysłu będzie rósł, a ciężar gatunkowy rolnictwa względnie będzie malał. Produkcja rolnicza będzie rosła, ale wzrost jej będzie wolniejszy, niż wzrost produkcji przemysłowej. Jednakże odchylenie to nie powinno być zbyt wielkie, gdyż inaczej podstawy rozwoju przemysłu zostaną zagrożone. W okresie 6-letnia będzie rosło zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolnicze, będzie się również podnosiła konsumpcja samej ludności wiejskiej. Toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić podniesienie konsumpcji ludności. Wzrost przemysłu, opartego na surowcach rolniczych, będzie wymagał coraz większej produkcji skóry, lnu, baranków, ziemniaków itd. Toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić wzrost dostaw surowców rolniczych dla przemysłu, opartego o te surowce. Rosnący przemysł będzie potrzebował coraz więcej maszyn i surowców przywożonych z zagranicy.

Dla pokrycia tego importu trzeba będzie wzmagać eksport — również i eksport produktów rolniczo-spożywczych, toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić dostateczne nadwyżki produktów rolniczo-spożywczych na eksport. Po to zatem, żeby mógł być zrealizowany plan 6-letni, którego jądrem jest szybki wzrost przemysłu, musi również bardzo szybko wzrastać produkcja rolnicza. Produkcja przemysłowa ma wzrosnąć o 35 — 95 proc. Aby to było realne, produkcja rolnicza musi wzrosnąć w okresie 6-letnia o 35 — 45 proc. Takie właśnie zadanie stawia plan rolnictwu.

W żadnym kraju kapitalistycznym zadanie takie nie byłoby wykonalne. Może być jednak i będzie wykonalne u nas, ponieważ:

Po pierwsze: przemysł stawia się na silny wzrost produkcji środków wytwórczych, służących rolnictwu. W okresie 6-letnim otrzyma ono z produkcji krajowej i z importu 50 — 60 tys. traktorów i poważną ilość samochodów. Wartość maszyn rolniczych będzie w ciągu 6 lat pięć razy większa, niż w takim samym okresie przed wojną. Zaoopatwienie w nawozy sztuczne będzie wielokrotnie wyższe niż przed wojną. W okresie 6-letnia będzie zelektryfikowanych 8—10 tys. gospodarstw. Wszystko to razem da rolnictwu nową potężną bazę techniczną i pozwoli osiągnąć wzrost produkcji, nieosiągalny w krajach kapitalistycznych.

Po drugie: państwo uczyni wszystko, aby przez oświatę rolniczą rozpowszechnić na wsi zdobycze nowoczesnej agrotechniki i racjonalny płodozmian, aby podnieść osetkę upraw pastewnych dla rozwoju hodowli, zwiększyć produkcję nasion selekcyjnych i materiału hodowlanego, unowocześnić metody selekcji i hodowli roślin i zwierząt, podnieść jak najbardziej kulturę gleby.

Po trzecie: majątki państwowe, obejmujące ok. 10 proc. powierzchni uprawnej, staną się wzorowymi, socjalistycznymi gospodarstwami rolnymi i znacznie rozszerzą swą produkcję zbożową i hodowlaną, a przede wszystkim produkcję towarową.

Po czwarte: państwo będzie wszechstronnie pomagać biednym i średnim chłopom, ograniczając kapitalistyczne elementy i umożliwiając chłopom korzystanie z nowoczesnych maszyn przez rozwój ośrodków maszynowych.

Po piąte: będą się rozwijały stopniowo, systematycznie, na podstawie pełnej dobrowolności, spółdzielnie produkcyjne, które stanowią wyższą formę gospodarki i będą wywierały rosnący wpływ na podniesienie produkcji rolniczej.

Oto dlaczego podniesienie produkcji rolniczej w ciągu 6-ciu lat o 35 — 45 proc., nieosiągalne w warunkach kapitalistycznych, jest w naszych warunkach całkowicie realne i będzie osiągnięte. Ponieważ podniesienie produkcji rolniczej będzie się odbywało w ramach ogólnej walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu, wzmocni ono jednocześnie

bezpośrednio — socjalistyczną bazę w rolnictwie — majątki państwowe i spółdzielnie produkcyjne, wzmocni biednego i średniego chłopca, a ograniczy i osłabi elementy kapitalistyczne na wsi, pozabawiając je możliwości wywierania istotnego i poważnego wpływu na rozwój rolnictwa i kształtowanie się rynku.

Podniesienie dobrobytu mas

Nieodłącznym składnikiem zbudowania fundamentów socjalizmu jest znaczne podniesienie dobrobytu, oświaty i kultury mas pracujących.

Dochód narodowy rozdziela się na dwie części: na część, którą się spożywa i na część, którą się akumuluje, tzn. przeznaczoną na inwestycje dla dalszej rozbudowy gospodarek. Najlepszą, najkorzystniejszą proporcją między wielkością spożycia i akumulacją jest taka proporcja, która gwarantuje największe możliwe tempo rozwoju gospodarczego i najszybsze możliwe tempo wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących. Taka właśnie proporcja jest planowana i dzięki temu, przeciętna stopa życiowa mas pracujących podniesie się w końcu planu 6-letniego o 55 — 60 proc. W stosunku do 1949 r. będzie ona ok. 2 razy wyższa od stopy życiowej przedwojennej. Z podniesieniem stopy życiowej w mieście i na wsi pójdzie w parze polepszenie warunków mieszkaniowych przez zbudowanie 520 tys. nowych izb mieszkalnych oraz szeroka rozbudowa instytucji oświaty, kultury i lecznictwa.

W okresie planu 6-letniego, winien być dokonany znaczny krok w kierunku realizacji rewolucji kulturalnej, tzn. w kierunku likwidacji analfabetyzmu, w kierunku zapewnienia masom pracującym możliwości kształcenia się, w kierunku udostępnienia robotnikom i chłopom korzystania z dorobku kultury, nauki i sztuki, w kierunku wszechstronnego i pełnego rozwoju twórczych zdolności mas.

Ludowa

inteligencja techniczna

Wytęcznie planu 6-letniego stwierdza: „W okresie 6-letnia winno zostać przeszkolonych w zawodach rolniczych ponad 800 — 900 tys. robotników, od 80 — 100 tys. techników i ok. 24 tys. inżynierów”. Jest to zadanie bardzo trudne, ale bez wypełnienia tego zadania nie może być mowy o pomyślnej realizacji planu 6-letniego.

Dotychczas w naszej gospodarce mieliśmy minimalną ilość sił technicznych i inżynierskich, co przynosi nam olbrzymie szkody. Z takim minusem sił inżynierskich i technicznych, jaki istnieje obecnie, pracować w okresie rozbudowy na pewno nie będzie można. Trzeba więc szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić i to zaraz, nie tracąc czasu i nie żałując środków i sił.

Każda klasa produkująca miała swoją własną inteligencję, toteż polska klasa robotnicza i polskie masy lu-

dowe stworzą swoją własną inteligencję. Dlatego szkolić będziemy inteligencję mas ludowych, inteligencję klasy robotniczej. Państwo poczyniło już poważne kroki w kierunku umożliwienia młodzieży robotniczej i chłopskiej kształcenia się w wyższych uczelniach. Te kroki są niedostateczne i muszą być jak najszybciej rozszerzone. Nie możemy jednak ograniczyć się do formowania nowej inteligencji tylko poprzez kształcenie młodzieży. Nie mamy na to czasu. Z kogoż więc, prócz młodzieży, formować nową inteligencję ludową?

W ciągu czterech lat po wyzwoleniu wyrósł u nas znaczna warstwa klasy robotniczej, która ma wszystkie dane na przekształcenie się w inteligencję ludową. Są to robotnicy, wysunięci na stanowiska dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników działów, są to najbardziej doświadczeni, uświadomieni przodownicy pracy, są to liczni wysoce wyspecjalizowani i kulturalni robotnicy. Brak im wykształcenia ogólnego i specjalnej wiedzy technicznej. Trzeba, żeby państwo ludowe, w przyspieszonej, skróconej formie dało im to wykształcenie i wiedzę. Trzeba znaczną część takich ludzi posłać na specjalną naukę, a na ich miejsce wysunąć nowych. W ten sposób przyspieszone zostanie formowanie nowej, ludowej inteligencji, która wspólnie z tą częścią starej inteligencji, która chce i umie kroczyć nogą w nogę z życiem — stanie do wielkich zadań budownictwa socjalizmu w Polsce.

Walka o wykonanie 6-letniego planu, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce — to wielka, ciężka i zacięta bitwa klasy robotniczej — stwierdza mowa w zakończeniu.

Przed każdą bitwą, zanim się ją rozpoczyna, trzeba się obejrzeć, trzeba sprawdzić czy istnieją wszystkie podstawowe elementy, które są potrzebne do wygrania bitwy, które są potrzebne do zwycięstwa. Obejrzyjmy się i my. Co jest potrzebne do wykonania tych wielkich zadań, jakie nakłada plan 6-letni?

Potrzebna jest świadomość praw rozwoju społecznego, potrzebna jest rewolucyjna teoria, bez której nie ma rewolucyjnej praktyki. Taką teorię mamy. Jest nią marksizm-leninizm.

Potrzebna jest siła, która unieśliwi i unieszkodliwi opór klas kapitalistycznych i wicherze obcych imperializmów. Taką siłę mamy. Jest nią władza naszego państwa, państwa demokracji ludowej.

Potrzebni są silni i wierni sojusznicy, sojusznicy na dobrą i złą godzinę. Tylko bowiem w oparciu o takich sojuszników, tylko w jednolitym obozie antyimperialistycznym można budować socjalizm. My takie oparcie, takich sojuszników mamy. Są nimi wielki Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. A zdradcy jugosłowiańscy, którzy wylamali się z obozu antyimperialistycznego choć deklamują o socjalizmie — faktycznie stacają się w objęcia imperializmu.

Potrzebna jest jedność klasy robotniczej. My taką jedność mamy. Potrzebne jest czynne, aktywne poparcie szerokich mas ludowych. Kto może wątpić w to, że korzystamy z czynnego poparcia szerokich mas ludowych? Głosowały one za nami i kartą wyborczą i krwią serdeczną, przelaną w walce z reakcją, a teraz głosują tonami węgla i stali, hektarami zlikwidowanych odłogów, wspólnym przedkongresowym czynem. Czynne poparcie szerokich mas ludowych mamy.

Potrzebna jest partia, która umie patrzeć w przyszłość, która ma wielką, bohaterską przeszłość, która nie lęka się trudności, która nie wyrzeka się ofiar, która umie widzieć swe błędy i naprawiać je, której nie zadziży ręka w poskramianiu każdego, kto by chciał zboczyć z generalnej partyjnej linii. Taką partię wykrywamy. Dlatego, pod dumnie rozwiniętym sztandarem marksizmu-leninizmu, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina pójdziemy do walki o wykonanie 6-letniego planu, o zbudowanie fundamentu socjalizmu w Polsce, o socjalizm.

I wygramy tę wielką, historyczną bitwę klasową.

Wykorzystanie pustych pomieszczeń

Dotychczasowe rozmieszczenie przemysłu odznacza się wyjątkową nierównomiernością. Najbardziej uprzemysłowione województwa: śląskie — dąbrowskie, łódzkie i łódzkie, zajmują łącznie niecałe 20 proc. terytorium Polski, grupując 71,5 proc. pracowników przemysłowych. Najbardziej upośledzone są województwa: olsztyńskie, białostockie i lubelskie, zajmujące ok. 22 proc. powierzchni państwa, grupując one tylko 1,7 proc. za zatrudnionych w przemyśle.

W okresie 6-letniego planu należy tę nierównomierność, choćby w pewnym stopniu złagodzić, gdyż ważne jest, aby klasa robotnicza, produkująca i najbardziej postępową siłą narodu, występowała na terenie całego kraju silnymi i zwartymi koncentracjami, stanowiąc prawdziwe twierdze socjalizmu. Jest to konieczne również i dlatego, że średnie miasta i miasteczka, które żyły dawniej z handlu i pośrednictwa, obecnie — przy zmianie stosunków gospodarczych — mogą znaleźć się w trudnej sytuacji. W miastach i miasteczkach nieprzemysłowych w centralnej i wschodniej Polsce mamy też dużo niewydzyskanych pomieszczeń, łatwiej tam jest o siłę roboczą i o

Statut i zadania organizacyjne PZPR

Dokończenie referatu R. Zambrowskiego

(dokończenie ze str. 3-cj)

uczają się dzieci robotnicze, a w komitecie rodzicielskim, jak to słusznie stwierdzono na konferencji, najczęściej reżyserem jest młody kupiec. Tak przed stawiają się zadania partii i jej transmisji do mas.

Następnie ob. Zambrowski omawia sprawę szkolenia kadr partyjnych i ustosunkowuje się do projektów poprawek, jakie wnieśli do komisji statutowej. Dyskusja statutowa ujawniła zarówno w PPR, jak i w PPS olbrzymi wzrost zainteresowania dla zagadnień organizacyjnych partii i u progu zjednoczenia sta nowiła istotny etap zbliżenia między PPR-owcami i PPS-owcami na gruncie leninowskich zasad organizacyjnych.

I na tym polega jej wielkie znaczenie. Dzisiaj PPR-owcy i PPS-owcy są już członkami jednej partii, ale spójrzmy prawdzie w oczy — sprawa zbliżenia między byłymi PPR-owcami i byłymi PPS-owcami nie może jeszcze być zdjeta z porządku dziennego.

Nie jesteśmy już rozdzieleni wzajemną walką, jaką byli rozdzieleni kapelowcy i pepesowcy, nie stoi też już przed nami sprawa jednolitości frontowej współpracy, jak: stała ona przed szeregi lat przed PPR-owcami i PPS-owcami — należymy

bowiem do jednej partii, tej samej armii proletariackiej, do tej samej rodziny partyjnej.

Ale na naszej partii ciąży jeszcze i przez pewien czas cięższe będzie stare podział na PPR-owców i PPS-owców, ale w zjednoczonej partii jeszcze pewien czas będą byli PPR-owcy i byli PPS-owcy, ale naszej zjednoczonej partii grozi jeszcze niebezpieczeństwo, że przez pewien czas cięższe będzie smutna spuścizna przeszłości — pewna obojętność, pewne odosobnienie między byłymi PPR-owcami i byłymi PPS-owcami.

Tę obojętność, tę odosobnienie musimy wyrwać z korzeniami. Te pozostałości obojętności, te pozostałości odosobnienia między byłymi PPR-owcami i byłymi PPS-owcami musimy pokonać, przezwyciężyć, zatrzeć i zlikwidować w jak najkrótszym czasie.

My wszyscy i byli PPR-owcy i byli PPS-owcy musimy, jak matkę kochać i cenić partię, jak matkę miłującą, wszystkie swoje dzieci, tak też zjednoczona partia jednakowo będzie traktować wszystkich swoich członków.

My wszyscy i byli PPR-owcy i byli PPS-owcy jesteśmy zaprzęgniemy w wspólny wóz partii — w WKP (b) zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy jesz-

cze partią typu bolszewickiego, ale wierzymy niezłomnie, że partia taka będzie. Podstawowa cecha partii typu bolszewickiego jest to, że jest ona jak monolit. Takim monolitem musi się stać Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (burzliwe oklaski).

Historia nie dała nam wiele czasu, z zachwytem śledziliśmy dwa dni temu, jak zapalały się światła na mapie planu sześciolletniego. Zadaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest zapalić te światła w terenie (burzliwe oklaski).

Zadaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest stanąć na czele mas pracujących i poprowadzić je do wykonania planu 1949 r. w 9—10 miesięcy. Zadaniem wreszcie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest na czele mas pracujących zwycięsko zdobyć fundamenty Polski Socjalistycznej (oklaski).

Pochodnią płonąca, oświecająca drogę do socjalizmu będzie dla półtoramilionowej armii zjednoczonej partii marksistowsko-leninowska deklaracja ideowa Kongresu (burzliwe oklaski).

Nierozważnym cementem przekształcającą zjednoczoną partię w monolit skupiony wokół komitetu centralnego z tow. Bierutem na czele, będzie statut partii (burzliwe i długotrwałe oklaski).

Psi problem

Niepotrzebnie zostaliśmy podekcytowani wiadomościami o wypadkach wściekłości w naszym mieście. Efekt był taki, że wrocławianie z nieufnością zaczęli patrzeć na każdego psa, a Zakład Higieny zanotował duże zapotrzebowanie na szczepionkę przeciw wściekliznie. Okazuje się, że nie taki diabeł straszny, jak go malują i dotychczas zanotowano zaledwie kilka wypadków wściekłości w całym mieście. Nie upoważnia to bynajmniej do lekceważenia całej sprawy, bo przy zaniedbaniu, z kilku, może powstać kilkanaście, wzgl. kilkadziesiąt wypadków. Dlatego czujność i ostrożność jest bardzo wskazana.

Z drugiej strony chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeden fakt, naszym zdaniem bardzo istotny.

Wydano mianowicie zarządzenie, że psy powinny na ulicach ukazywać się w kagańcach i na smyczy. Jestem już dość starym wrocławianinem, ale z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że psa prowadzonego na smyczy widziałem do tychczas zaledwie w kilku wypadkach. Natomiast codziennie widzę na ulicach stada harenujących zupełnie swobodnie psów bez kagańca i bez opieki.

Jeżeli dodamy, że we Wrocławiu zarejestrowanych jest ogółem około 4.000 psów, a rakarz miejski kwartalnie łapie około 300 psów niezarejestrowanych, to mimo woli nasuwa się podejrzenie, że rejestracja psów w Zarządzie Miejskim nieco szwankuje. Traci na tym Zarząd Miejski, który pozbawia się należnych mu dochodów, a z drugiej strony uniemożliwiona jest kontrola psów, co sprzyja rozszerzaniu się wściekliczności.

Jeżeli każdy właściciel psa zastanawia się do zarządzenia, że pies na ulicy może pojawić się tylko w kagańcu i na smyczy, wówczas problem wściekliczności przestanie być problemem, ponieważ ta choroba przenosi się jedynie przez ukąszenie.

Z walającymi się po ulicach psami, w ten czy inny sposób musimy skończyć, jeżeli nie chcemy się narazić na fatalne konsekwencje.

Dla sceptyków dodam, że szczepienie przeciw wściekliznie nie należy wcale do rzeczy miłych. 21 zastrzyków i to w brzuch — w żadnym wypadku nie można uważać za drobiazg.

Notatnik wrocławski

z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w związku z naszym alarmem w sprawie niszczenia wspaniałego portalu romańskiego kościoła Marii Magdaleny — otrzymujemy dodatkowe wyjaśnienia. Wynika z nich, że w niektórych partiach portalu proces psucia się kamienia trwa już od kilkudziesięciu lat. Narada, która odbyła się jeszcze w lecie nad sposobami powstrzymania procesu niszczenia jeszcze nie ujawniła środków zaradczych. Problem konserwacji rzeźb w kamieniu należy zresztą do rzędu najtrudniejszych.

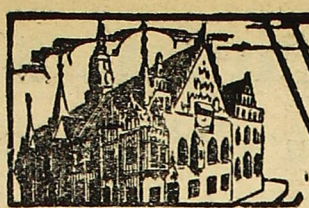
Dzielnie się spisał Hufiec Harcerski Wrocław — Poludnie, który w ramach Czynu Kongresowego w Ogrodzie Zoologicznym zajął się pracą od gruzowania i spełnił ją w 150 proc. wyznaczonej normy. Ponadto ten sam hufiec zebrał dla zwierząt 145 kg żółci i 120 kg kasztanów. Zwiększona z żółci ogromnie się ucieszył zarząd ZOO i złożył dzielnym harcerzom za ich trudny serdeczne podziękowanie.

Pracownicy Ogrodu Zoologicznego, członkowie PZPR dla uczczenia Kongresu postanowili do końca grudnia pracować co dnia o godzinie drugiej, a także opodatkować się na Pomoc Zimową począwszy od listopada aż do kwietnia 1940 r.

Choćki cieszą się dużym powodzeniem. Każda partia, która przybywa na Plac Solny jest od razu rozbijwana przez publiczność.

B'ad w liście pociąga błąd w informacji. Wczoraj otrzymaliśmy zawiadomienie, że inż. Ptaszycki wygłasza odczyt pt.: „Zelbet i stal w dobie żyzniejszej”. Dopiero jeden z przyjaciół inż. Juliusza Ptaszyńskiego objaśnił nam w redakcji — to nieznanemu architektowi, a mój przyjaciel, wybitny konstruktor mostów będzie mówił o zelbecie i stali. I mówił wczoraj na ten temat.

Brak strąpomyślny daje się w maki chorą, bo ceny za ten środek niesłychanie wysokie. Sygnalizuję, że buchalter PNZ p. Wł. Grze



Akademie w całym mieście

W 69 rocznicę urodzin Józefa Stalina

Wczoraj we Wrocławiu we wszystkich zakładach pracy odbyły się akademie z okazji 69 rocznicy urodzin wielkiego przyjaciela Polski, generalissimusa Józefa Stalina.

Podajemy tylko parę sprawozdań:

W GMACHU WOJEWÓDZTWA
Akademię w Województwie zajął wicewojewoda Kamiński — przewodniczący tamtejszego Koła Tow. Przyj. Pol. — Radz. Obszerny rys biograficzny generalissimusa Stalina przedstawił licznie zebrany pracownik Urzędu Woj. ob. Musiał.

Referat pt. „Generalissimus Stalin jako przyjaciel Polski” wygłosił naczelnik wojewódzkiego wydziału samorządowego ob. Kapulkin.

Na zakończenie akademii uchwalono przesłać generalissimusowi Stalinowi najsłodsze życzenia urodzinowe.

W RESORCIE TECHNICZNYM

W Resorcie Technicznym Z. M. dzień 21 grudnia obchodzony był uroczystość w kołach partyjnych. Na zebraniach kół odbyły się okolicznościowe akademie, na których omówiona została szczegółowo biografia Józefa Stalina oraz jego rola w historii Polski. Wysłano serdeczne życzenia do Moskwy.

U POCZTOWCÓW

Akademię urządzoną przez Koło Przyj. Polsko - Radzieckiej w Pocztywnym Urzędzie Przewozowym zajął sekretarz Koła p. Kornobis. Obszerną biografię generalissimusa Stalina przedstawił obecnym członkiem zarządu grodzkiego TPFR.

Słowami: „Życzymy Wam długich lat życia i pracy dla dobra ZSRR, Polski i całej postępowej ludzkości” zakończono uchwaloną rezolucję.

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY

Również i w Dyrekcji Przemysłu Miejskowego odbyła się akademie pod przewodnictwem sekretarza Ko-

ła Przyj. Pol. - Radz. Witolda Lebek.

Po referacie — biografii wygłoszonej przez Stanisława Gina z SOK przemówił kierownik Rudolf Nowak.

— Jeszcze w roku 45 dla nas partyzantów zmagających się z Niemcami — mówi prelegent — słowo Stalin to nie było tylko nazwisko wielkiego człowieka, ale przede wszystkim pojęcie Wolności.

8 stopni mrozu

Polska znalazła się w obszarze wysokiego ciśnienia pod wpływem mroźnych mas powietrza.

Nocą ubiegłej temperatura spadła do 8 stopni mrozu, a wczoraj o godz. 14-tej termometr podniósł się do 3 stopni mrozu. Dziś pogoda bez zmian.

Podziękowanie dla naszych Czytelników

Ufundowanie 13 stypendiów przez Czytelników „Słowa Polskiego” odbiło się głośnym echem na Dolnym Śląsku. Otrzymujemy liczne powinszowania za tak udaną akcję. Rozumiany, że jest to jedynie i wyłącznie zasługą Czytelników naszego pisma.

Wyrażając podziękowania dla Społeczeństwa przesłał do naszej redakcji wczoraj zarząd Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, oddział wojewódzki we Wrocławiu, podkreślając słusze obywatelskie ustosunkowanie się ludności wojewód-

stwa wrocławskiego do akcji zapoczątkowanej przez „Słowo Polskie”. Uzyskana kwota — pisał zarząd Towarzystwa — pozwoliła na obdarowanie trzynastu studentów, w imieniu których tą drogą Zarząd również składa z głębi serca płynące podziękowanie.

Jak wiadomo, że stypendystami członkowie naszej redakcji i przedstawiciele Czytelników - Ofiarodawców zetknęli się już onegdaj, składając zebrane młodzieży życzenia pomysłowych studiów.

Mimo nienawiści do systemu zabobnych rządów carskich, między społeczeństwami naszymi stosunki układały się jak najlepiej i dziś wzajemne oddziaływanie kulturalne czerpie z tej tradycji bardzo wiele.

Po odczycie zebrani wysłuchali koncertu w wykonaniu artystów Opery Dolnośląskiej.

Przesunięcia w godzinach pracy mają zamiar proponować MZK

Kosztami około 16 mil. zł wyremontowały Miejskie Zakłady Komunikacyjne gmach przy Placu Solnym 20. Przeniosły się już tam biura z ul. Słowiańskiej (dyrekcja, wydziały: finansowy, zaopatrzenia, gospodarczy, ogólny i Rada Zakładowa). Na Słowiańskiej pozostały więc: wydział torów i sprzedaż kart tramwajowych.

W miesiącu grudniu karty tramwajowe sprzedawane będą po Świętach od 27-go począwszy. W porozumieniu z Kuratorium Szkolnym karty dla szkół powołanych i zawodowych sprzedawane będą zbiorowo na listy poświadczone przez dyrekcję szkół.

W chwili obecnej opracowuje się w MZK plan zarządzenia tloku w wozach tramwajowych w godzinach rannych. Jak wykazały dotychczasowe ob-

serwacje „wąskim gardłem” naszego ruchu tramwajowego jest w godzinach rannych skrzyżowanie Pomorska — Duńska. Oprócz tego stwierdzono przeladowanie na wszystkich liniach.

Przez cały czas trwania ferii szkolnych MZK bacznie obserwują jak wakuje wpływają na zmianę natężenia tloku. Zależnie od wyników tej obserwacji opracowany będzie plan, który przewidywać będzie przesunięcia w rozpoczęciu pracy, w pewnych zakładach, i może nawet w szkołach. Plan ten podany będzie do rozpatrzenia MRN.

Do rozładowania tloku przyczyni się także zwiększanie taboru, który MZK uzyskają dzięki wydajnej pracy pracowników. Do 1-go maja 1940 r. przyniesie nam 40 wozów tramwajowych. (Jur)

Wczoraj ostrzegaliśmy! pierwsze ofiary ślizgawki

Cienka skorupa lodowa, która pokryła stojące wody stała się dużym pokusą dla licznych amatorów ślizgawki. Z prawdziwym niepokojem patrzyliśmy na młodzież, która korzystając z zamrażnięcia fasy miejskiej zaczęła próbować wytrzymać na tafli lodowej i urządzać sobie harce na lodzie. Jak niebezpieczne i jeszcze przedwczesne są tego rodzaju harce świadczy tragiczny wypadek, który zdarzył się onegdaj.

Oto w pobliżu szpitala W. Św. dwu nastoletni Tadeusz Kowalewski zaczął popisywać się jazdą na łyżwach na cienkiej tafli lodowej. Zbyt cienka jeszcze tafia lodowa nie wytrzymała i chłopak poszedł pod lód.

Zaalarmowana Straż Pożarna dopiero po długich poszukiwaniach wydobyla zwołki chłopca i przekazała do dyspozycji M.O.

Wypadek ten jest przestrogą dla rodziców, którzy powinni przestrzegać swe dzieci przed zbyt pochopnym wychodzeniem na ślizgawkę, zwłaszcza, że nie jest to pierwszy wypadek. Oto ostatnio w Sulkowicach w tamtejszym stawie utonął również chłopak, którego zwołki dotychczas, mimo usilnych poszukiwań nie udało się wydobyć. (—)

Mleko dla dzieci

W sprawie wydawania mleka dla dzieci i kobiet ciężarnych (począwszy od 7-go miesiąca) w ramach świadczeń, wynikających z ubezpieczenia rodzinnego, jutro o godz. 16 odbędzie się konferencja w małej sali konferencyjnej OKZZ (Mazowiecka 17). Zwoluje ją wydział ubezpieczeń społecznych OKZZ. Z uwagi na konieczność rozprowadzenia kart na mleko do dn. 27 grudnia, obecność wszystkich przewodniczących Związków Zaw. i referentów socjalnych — konieczna.

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „Tu mówi Tajmyr”
TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Pociąg-widmo”

FOTOPLASTIKON, ul. gen. Świerczewskiego 29, wyświetla codziennie od godz. 9-21 „Praga — Norymberga Czeska”.

Kino

„SLASK” — ul. gen. Świerczewskiego nr 67 „Pieśń Tajgi” (radz.); w dni powsz. 14.30, 17.15 i 20. Nadprogram „Droga do zjednoczenia”.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Zakazane piosenki” (polski); w dni powsz. 15.30, 18 i 20.30. — Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”.

„S-ALA” — ul. Mikołaja 37 — „Aleksander Matrosow” (radz.); w dni powsz. 14.45, 17.15 i 19.45. — Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 Kino Młodzieżowe — „Timur i jego drużyna” w dni powsz. 15.30, 18 i 20. Nadprogram: Droga do zjednoczenia.

„PIONIER” — Kino Aktualności — ul. Stalina 71 — Polska Kronika Filmowa nr 51/48 — Droga do Zjednoczenia — Narekstwo — w dni powsz. 15, 16 i 17.45 i 20.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Ostatni Etap” w dni powsz. 15.30, 17.45, 19. Nadprogram: Droga do zjednoczenia.

„FAMA” — Psie Pole — „As wywiadu” w dni powsz. godz. 19 w niedz. 16, 18 i 20 czynne w piątki, soboty i niedziele.

Teatr Ludowy „ENERGETYK” Towiecka 25

Operetka „BAJADERA”

Dnia 25. XII. (pierwsze święto) godz. 19.15, dnia 26 (drugie święto) dwa przedstawienia, godz. 15.15 i 19.15. Przedprzedaż biletów w PDT, ul. Świdnicka od godz. 10 rano do 19-ej. W dniu przedstawienia w kasie Teatru od godz. 10 rano bez przerwy. K 7224

Nocne dyżury aptek

Pod „4 Wieżami” — Dąmrota 7
„Murzynem” — Plac Solny 3
„Łabędziem” — Pułaskiego 16
„Aniołem” — Szczytnicka 28

Pierwszy odczyt

w pięknej sali Klubu T. P. P. R.

W nowoofartym klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Rynek 6) zapowiedziano na wczoraj pierwszy odczyt prof. Stefana Kuczyńskiego o historii stosunków kulturalnych polsko - radzieckich.

W pięknej salce klubu od stołu przydziałnego przypomniano przede wszystkim o 69 rocznicy urodzin wielkiego przyjaciela Polski i bojownika o wolność ludów — Józefa Stalina, co obecni powitali długimi oklaskami. Postanowiono wysłać depesze z życzeniami.

Odczyt prof. Kuczyńskiego wzbudził duże zainteresowanie. Od r. 1408 datują się stosunki Polski z naszym sąsiadem wschodnim tj. od czasu połączenia Litwy z Polską. Chociaż i po jednej i po drugiej stronie zwłaszcza w wieku 16 i 17 ujawniły się imperialistyczne tendencje i zachłanności, to jednak między narodami Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego nie zaszczepił się nigdy jad nienawiści, tak jak między Niemcami a Polakami. Przeciwnie do Piotra Wielkiego można było obserwować wielkie wpływy kultury polskiej na dworze rosyjskim i w rosyjskim społeczeństwie, a także w rosyjskiej nauce. Wtedy nie tylko mówiono na dworze po polsku, ale po polsku czytano.

Po Piotrze Wielkim zaczyna rosnąć powoli wpływ kultury rosyjskiej na Polskę i nawet w okresie ucisku carskiego wzajemne wpływy kulturalne są bardzo silne i żywe. Mickiewicz nigdy nie byłby tak gorąco przyjmowany w Rosji, gdyby przed nim nie zachwycano się Niemcewiczem, Krasińskim, Trembeckim i innymi.

Personelowi Kliniki Ginekologiczno - Położniczej Uniwersytetu Wrocławskiego, a przede wszystkim Dr Zofii Janinie Adamowi i położnej Barańskiej Janinie za bezinteresowną pomoc i troskliwą opiekę, składam tą drogą serdeczne podziękowanie

Pasiecznik Kazimiera
ul. Czajkowskiego 19

100.000 zł na Nr 35975
100.000 „ „ Nr 90311

padło w kolekturze Nr 75
E. GODZIŃSKI
Wrocław, Krasieńskiego 46
11762

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

12-ty dzień cięgnięcia 4-e klasy

Wygrana 2.000.000 zł padła na Nr
22863 w Ostrowcu Kiel.

Wygrana po 1.000.000 zł padła na
Nr Nr: 7174 w Warszawie, 11225 w
Lublinie, 14621 w Poznaniu, 61571
w Łodzi.

Wygrane po 500.000 zł padły na
Nr Nr: 30013 w Warszawie, 59018 w
Łodzi.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr
Nr: 58211 w Katowicach, 74442 w
Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr
Nr: 48599, 65449.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr
Nr: 17239 24012 27507 42004 47203
60091.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr
Nr: 1183 1896 6793 7322 7632 9746
9779 11401 13609 16414 17669 21599
24674 24693 25503 30113 30961 34370
38376 39972 40543 42520 42738 43670
43737 45960 48065 48193 51790 53021
53897 58406 61022 62415 74325 79931
89317 91371 93286.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr
Nr: 910 1119 1969 2068 4282 4621
4946 5981 6600 8113 10920 10987
10935 11907 12285 13057 13334 15331
16485 16600 16711 17084 17310 18636
19415 20634 21252 23668 24407 25103
26171 26290 26339 26513 28099 30973
31364 32914 34991 35384 35470 35926
37292 37788 38848 39037 39492 39682
40381 41068 41364 43863 47017 49083
51834 52308 52356 53079 53402 53928
55194 55868 57245 60085 62298 63608
64211 65725 67190 67500 68523 68844
69335 69465 70033 70067 71078 72868
72870 73214 73878 73988 74279 74286
74376 75007 75359 76729 77620 78104
78824 79908 80430 82941 83215 83534
85489 85983 86268 86273 87408 87635
88705 90097 90098 91027 91467 92834
92563 92701 94488 96141 96637 97775
98223 99837.

(Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze)

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW we WROCŁAWIU

poszukuje

- 1) CHEMIKA - METALURGA (TECHNOLOGA) do działu badań materiałowych, z praktyką w zakresie analizy jakościowej i ilościowej żelaza i stali oraz analiz organicznych (oleje, smary, farby, lakiery) na stanowisko zastępcy kierownika.
- 2) MŁODSZEGO LABORANTA (TEK) z praktyką w laboratorium chemicznym i metalograficznym.

Podania należy kierować do Wydz. Personalnego P. F. Wagonów — Wrocław, ul. Pstrzowskiego 12. K-7220

Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa



Najmilszym podarkiem
na gwiazdkę
jest abonament

KLUBU ODRODZENIA
KLUBU DOBREJ KSIĄŻKI
ALBO NOWOPOWSTAŁEJ
biblioteki w prenumeracie

który zapewni

Twój Najbliższy, Przyjaciół-
om i Znajomym wybór najlep-
szych powieści polskich i obcych.

ABONAMENT OPŁACA SIĘ
RATALNIE

Zapisy oraz szczegółowe informa-
cje — osobście lub listownie —
w Administracji Klubu, Warsza-
wa, Daszyńskiego 16, II p.

K 7188

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

RADIO — okazjonalnie sprzedam. B-ci Gie-
nyskich 59 — Biskupin. 11764

KWIACIARNIA Oleśnicka 3 róg Stalina
przyjmuje zamówienia na wianki ślub-
ne. K 6972

KORKI wszelkich rozmiarów i gatun-
ków, natychmiastowa dostawa. Ceny
konkurencyjne. Inż. Kisielnicki, Poznań,
Skrytka Poczтовая 233, tel. 46-58. K 7100

KLEJ „AGO” w najlepszym gatunku do
skór, pasów transmisyjnych, kapo-
w, filców itp. — poleca: Przetwórnica Che-
miczna „Arol” Kraków, Augustańska 11
tel. 586-22. K 6865

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego Wrocław
podaje do wiadomości, że dnia 22 grud-
nia 1948 r. o godzinie 12-tej odbędzie
się publiczny przetarg we Wrocławiu
przy ul. Kilińskiego 32, następnie przy
ul. Stalina 38, następnie na Placu Sol-
nym 9 i przy ul. Bema i rozmaitych
ruchomości: klamerki do kabli elektry-
cznych, papier, książki, kasa sklepowa,
rower, lampy do aparatów radiowych,
opony gumowe, obręcze rowerowe, sprę-
żyny do siodeł rowerowych.
Ruchomości nie będą niższe sprzedane
od wywołania ceny, która jest połową
sumy oszacowania. 11739

Oczy i uszy

życia sportowego!

Najwyższe i najdokładniejsze infor-
macje z meczów i rozgrywek spor-
towych podaje stale:

»Przegląd Sportowy«

Do nabycia we wszystkich punk-
tach sprzedaży. Ukazuje się w po-
niedziałki i czwartki. W-195

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtań-
iej kupisz Stalina 131 skład mebli. 11661

KUPIONO psa-polowczyka, brąz-biały,
za 7.000. Do odebrania za zwrot kosztów
w ciągu 3 dni po ogłoszeniu niniejsz-
ym. Legnica, Ułańska 28 (Tuchmajer)
K 7217

KUPNO i sprzedaż mebli, Wrocław, Św.
Wincentego 59. Sklep. 11751

SETERY irlandzkie 6 tygodniowe do
sprzedaży. Wiadomość, Ratusz 15 ga-
lanteria. 11744

SPRZEDAM 2 wózki ręczne, 2-kolowe
o nośności 1 tony każdy. Klebańska
Nr 3/4 (Mieczysława). 11742

DOBRE prosperujące gospodarstwo rol-
no-ogrodnicze we Wrocławiu, inwen-
tarze, odpis lub przyjm. współnika, po-
wód choroba. Informacje Inkasent Ma-
kar, Bank Rolny, Rynek. 11735

RADIO

23 GRUDNIA 48 CZWARTEK

5,10 Sygnał 5,15 Sileszcz. wiadom. por.
5,20 Konc. por. dla świata pracy 6,00
Główn. por. 6,10 Dzien. por. 6,30 Muz.
por. 6,50 Program dnia 7,00 Wiadom.
dzien. por. 7,20 Przegląd prasy stoł. 7,25
Muz. por. 8,00 Poradnik prak. 8,10 Muz.
por. 8,30 „Dzieje jednego strajku” 8,55
Muz. por. 9,15 Inform. ogólnop. 9,20
Skrytka PCK 9,30 Lok. program dnia
11,57 Sygnał 12,04 Wiadom. pol. 12,20
Konc. solistów 12,45 Aud. dla wsi 14,30
Obrazki z młodości wielkich muz. 14,50
Wiadom. wrocł. 14,57 Inform. Radiol.
Przewod. 15,00 Inform. Polski Pld. 15,15
Aktualia 15,25 Muz. 15,30 „Gawęda z
dzieci”, odpowiedzi na listy świątecz-
ne 15,50 Muz. popul. 16,00 Dzien. popoł.
16,30 Aud. dla młod. 16,50 „Jak powsta-
ła nauka radz.”, pog. 17,00 Muz. radz.
17,45 Poradnik jęz. 18,00 „Dla każdego
coś milego” 19,20 Felieton liter. 19,35
Recital skrzypcowy 20,00 Dzien. wiecz.
20,45 Walce konc. 21,00 Aud. Mickiel-
czowska 21,45 Aud. st. muz. 22,45 „Spraw-
y dnia dzis.” 23,00 Ost. wiadom. 23,10
Muz. tan. 23,20 Program na jutro 23,30
Hymn.

ZGUBY, KRADZIEŻE

STELMACH Antoni Zgorzelec, ul. Mo-
nuszki. Skradziono zaświadczenie aktu
własności na urządzenie domowe, wy-
dany przez Urząd Likwidacyjny Zgorze-
lec, Zezwolenie na przewóz urządzenia
domowego wydane przez Urząd Likwi-
dacyjny Wrocław. 11745

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wyda-
ny Jaworzyna Śląska, odcinek zameldo-
wania — Świdnica na nazwisko Wier-
chowska Zofia oraz zaświadczenie do-
żalności wyd. r. 1945, Państw. Liceum
Administracyjne, Łódź, na nazw. Wier-
chowski Franciszek. K 7203

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę
ewakuacyjną, metrykę urodzenia i me-
trykę ślubu na nazwisko Banaś Marian
oraz dowód tożsamości konia na nazwi-
sko Szezygiet Apolonia, Złotniki. K 7216

ZGUBIONO dublet kartki zezwolenia wojsko-
wego oraz zaświadczenie RCU Bolesła-
wice na nazwisko Lipka Stanisław zam.
Turów 29. K 7218

ZGUBIONO legitymację P. K. P. Nr
10709 na nazwisko Malcherek Ignacy,
Solniki Wielkie. K 7219

ZAGUBIONO kartę RCU Wrocław oraz
odcinek zameldowania na nazwisko
Szezykowski Zygmunt, Wrocław ul. Gło-
gowczyka 10. K 11750

ZGUBIONO odcinek zameldowania na
nazwisko Lecelewski Kazimierz. 11743

SKRADZIONO kartę RCU wydaną w
Warszawie r. 1945. Koza Jan. 11753

ZGUBIONO kartę RCU (Kraów) z
1945 r. na nazwisko Koźma Tadeusz. 11752

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadcze-
nie, dowód osobisty. Mielnicz Augustyn,
Wiekowskiego 28/7. 11741

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę reje-
stracyjną wydaną przez RCU w Jarosła-
wie na nazwisko Fedan Stefan ur. 30.12.
1922 r. oraz tymczasowy dowód tożsa-
mości wydany przez Posterunek M. O.
w Laszka. 11740

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę
wojskową, odcinek zameldowania, legi-
tymację ubezpieczalni i związku zawo-
dowego na nazwisko Slemieński Marian.
11736

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, wyd.
Stolice, odcinek zameldowania, dowód
osobisty, na nazwisko Grzybowski Sta-
nisław, Kamienna Góra. 11732

ZAGUBIONO dowód osobisty wydany w
Sandomierzu, kartę graniczną na nazwi-
sko Lipiec Franciszek zam. Chełmeko
Śląskie. 11731

ZAGUBIONO dowód Nr. 41605 na klacz
gnia, gwiazdka, 1936. Sawicki Aleksan-
der, Lubawka. 11730

ZRABOWANO książkę zakupu wyrobów
P. T. M. wraz z umową, na nazwisko
Rybicki Izaak Kamienna Góra. 11729

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RCU
wyd. Nowy Sącz na nazwisko Myśliwiec
Marian Kam. Góra. 11728

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wyda-
ną przez RCU Świdnica i dowód tożsa-
mości na nazwisko Poręba Kazimierz
Krzeszów. 11727

ZGUBIONO odcinek zameldowania na
nazwisko Krakowiak Urszula, Kamienna
Góra. 11726

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną
przez RCU Mielec-Dębica, na nazwi-
sko Orlik Bronisław. 11725

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni
Spółecznej na nazwisko Borkowski Hen-
ryk, Kamienna Góra. 11724

ZGUBIONO odcinek zameldowania na
nazwisko Kunegunda i Tadeusz Harysz
Kamienna Góra. 11723

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną wyd.
przez komisję ewakuacyjną w Wołczy-
nie, na nazwisko Wydronek Jerzy, Ka-
mienna Góra. 11722

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty
Nr. 197197 wydany przez zarząd miejski
w Łomży na nazwisko Piotrowski Stani-
sław. K 7222

SKRADZIONO dowód osobisty — Ze-
łów pow. Łask, odcinek zameldowania
Wrocław na nazwisko Zelmozer Lucyna.
11761

ZAGUBIONO dokumenty, legitymację in-
walidką, kartę ziemieńską, zaświadcze-
nie z wojska, odcinek zameldowania
na nazwisko Katala Kazimierz. Znalaz-
ca proszony jest o zwrot do Stowa Pol-
skiego, Jelenia Góra, lub Szklarska Po-
ręba, ul. Górńska 1331. K 7211

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową
wystawioną przez RCU Pszczyna, oraz
odcinek zameldowania na nazwisko Ja-
gielski Franciszek, Żary. K 7212

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Jordanowie Śląskim

POSZUKUJE:

MISTRZA piekarskiego
MISTRZA rzeźnickiego
MISTRZA młynarskiego
KIEROWNIKA ośrodka maszynowego
KIEROWNIKA sklepu spoż. gosp.
KSIĘGOWEGO (a) bilansistę (e)
KIEROWNIKA ogólnego Spółdzielni

Mieszkania zapewnione. Reflektujemy na siły fachowe. Podania
z życiorysami kierować do Zarządu Spółdzielni Sam. Chłop.
Jordanów Śląski. 11734

Z importu opony i detki samochodowe

fabr. w wymiarach

„Good Year” 450 — 475 — 500 — 525 — 550 x 16
„Dunlop” 600 x 16 — 6 przekł.
„Good Year” 450 — 475 — 525/550 x 17
„Bata” 550 x 17 — 6 przekł.

i opony do samochodów ciężarowych

FABR. „DUNLOP” 34x7 — 10 przekł.

dostarcza korzystnie, natychmiast ze składnicy

HENRYK DERDA i S-ka

Przybory i części samochodowe

POZNAN, UL. DĄBROWSKIEGO 34 tel. 35-37.

tel. 35-37.

K-7206

! zł 1.000.000 !

na Nr 11225

300.000 zł. na Nr 31929	100.000 zł. na Nr 34917
200.000 zł. na Nr 13545	100.000 zł. na Nr 39530
100.000 zł. na Nr 6986	100.000 zł. na Nr 45364
100.000 zł. na Nr 26751	100.000 zł. na Nr 52365
100.000 zł. na Nr 28833	100.000 zł. na Nr 60733

Oto główne wygrane IV. kl. 54 Loterii Klasowej.

To dowody, że szczęście mieszka tylko u

M. MORAYNEGO

Spiesz się! Szczęśliwe losy I kl. 55 Loterii są już do nabycia
Adres Kolektur: Traugutta 91. Świerczewskiego 53, Stalina 27,
Wałbrzych, plac Grunwaldzki 1 K-7226

Do PT Odbiorców

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Oddział we Wrocław, ul. Komandorska 18

Pododdziały, Jelenia Góra, Pl. Prezydenta Bieruta 5
Wałbrzych, Pl. Niepodległości 183

zawiadamia, że w związku z inwentaryzacją, sprzedaż i wyda-
wanie towarów w dniach od 27 — 31. 12. 1948 r. włącznie

będą wstrzymane

W związku z powyższym prosimy o zaopatrzenie się w art. branży
chemicznej, rozprowadzane przez nas w terminie wcześniejszym.

K-7200

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewa-
kuacyjną, odcinek zameldowania na naz-
wisko Dzumaga Zofia zam. Pławną pow.
Lwówek. K 7210

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wojsko-
we, wydane przez RCU Dębica, na naz-
wisko Wachala Eugeniusz wieś Olszany
pow. Świdnica. K 7209

POSAD POSZUKUJA

CUKIERNIK na wydziale czekoladziar-
skim 24 lat praktyki poszukuje pracy.
Borzęcki, Głucholazy, Stalina 8. K 7213

WOLNE POSADY

DAM dobrze zarobkową pracę panię
posiadającą zdolności rysunkowe. Ofer-
ty Słowo Polskie pod „Kopia”. 11749

Magazyniera

z długoletnią praktyką
przyjmieni od zaraz

Państwowa Fabryka Czekolady
„Śnieżka” Świebodzice

K1720*

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGO-
WOSCI. Informacja, Lublin skr. pocz.
105. k-6973

KTO udzieli korepetycji chemii. Zgłosze-
nia do Słowa Polskiego pod (i liceum)
11757

LOKALE

DO MATURY gimnazjalnej, licealnej,
handlowej przygotowują profesorowie
specjaliści. Włoczek 64/9. 11754

MIESZKANIE cztery pokoje Gdańsk
Oliwa zamienie na trzy pokoje we Wro-
cławiu. Wiadomość Wrocław, Skłodow-
skiej 63 dozorca. 11758

ZAMIENIĘ sklep z urządzeniem i dwu-
pokojowym mieszkaniem z łożnią na
dopuszczające mieszkanie we Wrocła-
wiu. Leśnica, Średzka 30 — doj. 3 i A.
11760

POKOJU ew. utrzymaniem poszukuje
samotny. Zgłoszenia „Słowo” pod „wy-
placalny”. 11756

POSZUKUJE od 1-go stycznia w dzie-
lnicy willowej pokój umeblowany naj-
chętniej z osobnym wejściem dla samot-
nego mężczyzny. Zgłoszenia listowne
pod M. B. w „Słowie Polskim”. 11747

POSZUKUJE dwa pokoje kuch. bez me-
bli zwrot koszt. remontu, sprawa pilna
zgłoszenia kierować Słowo Polskie „20”.
11737

ODSTĄPIĘ pokój kawalerom. Benedyk-
tyńska 22 m. 9 10-12-ta. 11735

ROZNE

BIANSE wszelkie prace buchalteryjne
wykonują dwaj rutynowani księgowi w
godzinach popołudniowych. Oferty „Sło-
wo” „Rutyna”. 11763

OSTRZEGA przed kupnem wiertarek
elektrycznych, ręcznych Nr. 105930; A.
E. G. Nr. 38192; A. E. G. Nr. 380354; Ju-
lius Skeyde Nr. 351702. 11746

SŁOWO POLSKIE Nr 352 Str. 7

O panach z narożnika

Kiedy trenerzy i sekundanci bokserów powrócili z kursu, który dla nich zorganizował Feliks Sztam, spodziewaliśmy się, że nigdy już nie będziemy pisali złych rzeczy o „panach z narożników ringowych”.

Zdawało się nam, że zrozumieją oni to, co im jasno i wyraźnie tłumaczył trener państwowy. Ze nie odważą się już na nawoływanie swoich wychowanków do zwycięstwa za wszelką cenę. Do sukcesów zdobywanych przez rozmysłne rozbiwanie przeciwnika, planowe uderzanie głową w łuki brwiowe i inne „chwytli” znane dobrze „starym działaczom”. Oczywiście działaczom pisanych w cudzysłowie.

Niestety, stwierdzam zaskakujące postępy w chuligaństwie sekundantów.

W niedzielę, na meczu ligowym Samorządowa ze Zjednoczeniem sekundant (o więc bezpośredni wychowawca bokserów) zabronił swemu zawodnikowi stanąć do wspólnej fotografii z wrocławianinem tylko dlatego, że ten wygrał spotkanie. Nie przytaczam słów jakich używał przy perswazji sekundant „Zjednoczenia”.

W tym samym dniu zdarzyło mi się oglądać inny mecz, który prowadził w ringu zdolny, inteligentny, ale młody sędzia.

Z rogu sekundantów, gdzie siedział doświadczony i o dużym nazwisku trener padły znów słowa nie nadające się do druku. Ilekroć sędzia upominał wychowanka tego sekundanta za nieczystą walkę, „wychowawca” rozkładał ręce wrzeszcząc pod adresem sędziego słowo — „kretyn”.

Ile razy zawodnik jego klubu znajdował się w defensywie, stylizujemy „fachowe wywody”: „Bij go w oko”, „Łokciem go” itd.

Przystąpiło do tego kilku siedzących koło mnie członków zarządu Wr. OZB. Widziałem, jak było im przykro. Przypuszczam, że poruszą wreszcie tę sprawę na którymś zebrań.

Przypadało by się to tym bardziej, że na wielu ringach doświadczeni sędziowie pełni dobrych chęci i dostatecznie wyszkoleni, ale bardzo młodzi arbitrzy, szantażowani właśnie przez takich „starych działaczy”.

Może przeczytamy felieton i ewentualny komunikat Związku zmusi sekundantów (oczywiście nie wszystkich) do zmiany w ich zachowaniu się i pracy. Jeśli nie, trzeba będzie prosić o interwencję nasze władze sportowe, które dały już dowody, że umieją walczyć z łobuzerką.

Cz. Ost.

Walne zebranie okręgu

Na posiedzeniu Zarządu uchwalono, że walne zebranie DOZPN-u zostanie zwołane na dzień 30 stycznia o godz. 8-tej rano w gmachu Izby Rzemieślniczej.

Warto podkreślić, że obecny zarząd stał przed ważnym zebraniem z pięknymi „wynikami”, które nierzadko były podkreślane na łamach naszego pisma. (R)



Nie będzie już zdzierstw za bilety zapowiedział twardo GUKF

Główny Urząd Kultury Fizycznej wkroczył energicznie w sprawy zbyt wysokich opłat za ceny biletów na imprezy sportowe. Zdarzały się wypadki, że w niektórych miastach nie rozporządzających dużymi halami na mecze międzynarodowe przychodziła tylko garstka ludzi mogących zapłacić za bilet ceny niedostępne dla ludzi pracujących (do 900 zł).

W myśl zarządzenia GUKF ceny biletów muszą organizatorzy imprez stosować do niższej podanego cennika:

IMPREZY MIĘDZYNARODOWE, MIĘDZYPANSTWOWE I MIĘDZYMIASTOWE
400 zł — za miejsca siedzące
150 zł — za miejsca stojące
50 zł — za miejsca stojące (ulgowo)

IMPREZY MIĘDZYNARODOWE (KLUBOWE)

350 zł — za miejsca siedzące
150 zł — za miejsca stojące
50 zł — za miejsca stojące (ulgowo)

NA IMPREZY KRAJOWE MIĘDZYMIASTOWE I OGÓLNOPANSTWOWE (LIGA)

300 zł — za miejsca siedzące
100 zł — za miejsca stojące
50 zł — za miejsca stojące (ulgowo)

NA WSZELKIE IMPREZY KRAJOWE (MISTRZOWSKIE I TOWARZYSKIE)

200 zł — za miejsca siedzące
50 zł — za miejsca stojące
30 zł — za miejsca stojące (ulgowo)

CPN, ŻKS i Gwiazda najlepszymi zespołami Wrocławia

Po pierwszej rundzie wyjaśniło się już, kto będzie grał w finałach mistrzostw ping-pongowych Wrocławia. Oczywiście rewansze mogą przynieść niespodzianki, ale nie wydaje się one prawdopodobne (głównie w grupie III).

Przypuszczalnie finalistami będą CPN, Gwiazda i ŻKS.

Ostatnie mecze pierwszej rundy przyniosły nast. wyniki.

ŻKS — SAMORZĄDOWIEC 6:3

W dniu wczorajszym w świetlicy Samorządowa, rozegrane zostały decydujące zawody ping-pongowe pomiędzy ŻKS i Samorządowcem, które zadecydowały o zajęciu pierwszego miejsca w grupie III. Po ciekawej grze stojącej na dość dobrym poziomie, spotkanie zakończyło się zwycięstwem ŻKS-u w stos. 6:3. Punkty dla drużyny zwycięskiej zdoby-

li: Kukawka 2, Wenda 2 i Fajngold 2. Dla pokonanych Arbach 3. Sędziował ob. Prasz Br.

GWIAZDA — PPB BUDOWLANI 9:0

W drugim spotkaniu drużyna Gwiazdy odniosła trzecie z kolei zwycięstwo w stos. 9:0. Tym razem wśród pokonanych znalazła się drużyna PPB „Budowlani”. Bardzo dobrą formę wykazał na tych zawodach Stachel, który wraca już do poprzedniej formy, po ostatniej jego chorobie. Punkty dla Gwiazdy zdobyli: Ormian 3, Stachel 3 i Francos 3. Sędziował ob. Goldsztejn dobrze.

ZMP „BURZA” — ZAKRZEWIANKA 6:3

W trzecim z kolei spotkaniu drużyna młodzieżowców pokonała zespół Zakrzewianki w stos. 6:3, zapewniając sobie awans do kl. A. (R)

Odpowiedzi red. sport.

KS ZMP KATY. — Postaramy się pomóc Wam w uzyskaniu sprzętu piłkarskiego i poprosimy o buty kluby wrocławskie. Jednocześnie obietujemy Wam pomoc z referatu sportu wrocławskiego ZMP, który jest zawsze zadowolony z klubów młodzieżowych z prowincji. Radzimy zwrócić się o pomoc do działaczy sportowych, jak np. zamieszkałego w Kątach dr wet., który był jednym z założycieli i kierowników Akademickiego KS Proch.

STANISŁAW K. Bystrzyca. — Prosimy o nadsyłanie korespondencji.

OB. HALICKI, Kłodzko. — Zależało by nam bardzo na stałej współpracy z Panem. Wszystkie korespondencje są dobre i ciekawe.

SZERMIERZE z III GIMN. — Trening dostępny jest dla każdego. Trzeba zgło-

ścić się na ul. Norwida 9. Sprzęt do dyspozycji.

DZIEWIARZ, LEGNICA. — Mam już swego korespondenta, ale prosimy nadal o przysyłanie tak jak dotychczas swoich komunikatów.

WSZYSTKIM KORESPONDENTOM TERENOWYM: Prosimy o podawanie nam przez telefon 27-55 wiadomości najkrótszych z zawodów niedzielnych do godziny 15-tej (najpóźniej).

Opis meczu należy wysłać listem o ile możliwości w niedzielę lub najpóźniej — poniedziałek rano.

NARCIZIOM z POLANICY dziękujemy za pamięć i prosimy o nadesłanie szczegółów z obozu oraz fotografii. Po pomocy i informacji należy się zgłaszać do ob. Tymowicza, Wrocław, Świdnicka nr 8a — ZMP.

Uzupełnieniem
ŚWIĄTECZNYCH PRZYSMAKÓW
szklanecka
PIWA
SŁODOWEGO
PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

K-7202

WROCLAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione

zatrudni od zaraz;

Kierownika Wydziału Planowania

Kierownika Wydziału Energetyki i Ruchu

z dyplomem inżyniera lub technika

Warunki według umowy zbiorowej. Oferty należy składać w Wydziale Personalnym, Wrocław, ul. Mikołaja Nr 8/101 p. K-7221

Miły upominek gwiazdkowy dla młodzieży

to Karnet Filatelistyczny ze znaczkami

z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski — Tour de Pologne, z oryginalnymi datownikami jedenastu etapowych — cena 100 zł.

Do nabycia w każdej księgarni Sp. Wyd. — Ośw. „Czytelnik” — lub wysłać odwrotną pocztą po wpłaceniu zł 100+50 zł porto na konto PKO I-7561, Komitet Organizacyjny Tour de Pologne — Warszawa.

W-197

Perfumeria »MIMOZA«

Wrocław, ul. gen. Świerczewskiego Nr 55

(budynek Teatru Popularnego)

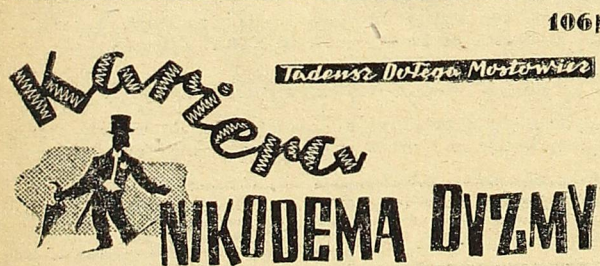
Duży wybór

UPOMINKÓW ŚWIĄTECZNYCH

K-7118

Dla miłośników!
PO ŚWIĄTECZNYM OBIEDZIE
angielska
PORTERU
PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

K-7203



Nikodem Dyżma — prezes Banku Zbożowego udaje się na przyjęcie do hrabiny Czarskiej. Tam zastaje w komplecie wszystkie panie z „Łoży Gwiazdy Trzyprzemienniej” z panią Koniecpolską na czele.

Było w ich wzroku coś, co zbyt jaskrawo przypominało mu ową piekielną noc. Oczywiście szukały jego oczu, zachowując w ruchach jakąś dziwną powściągliwą rozwściąłość.

Nikodem chętnie uciekłby stąd, gdyby nie przeświadczenie, że dzięki bytności u hrabiny Czarskiej rozszerzy swoje stosunki towarzyskie i znajdzie kilka nowych znajomości, które mogą pomóc mu w przyszłości.

Pani Czarska od początku zaatakowała Dyżmę całym peczęm pytań, dotyczących wiekopomnych dzieł s. p. jej męża.

Nikodem, jak mógł, wywijał się, twierdząc, że zarówno „Kwiaty uczuć”, jak i „Śpiew słowika” czytał wielokrotnie.

Na szczęście przybyły mu na pomoc panny Czarskie i pani Lala Koniecpolska, wobec czego zwolniony został z wysłuchiwanie cytów wiekopomnych dzieł s. p. Maurcego Czarskiego.

Natomiast panna Marietta zaproponowała Dyżmie zaznajomienie się z podobno niezwykle ciekawym pisa-

rzem Zenonem Liczkowskim. Liczkowski z miejsca zagadał Nikodema projektem wciągnięcia Nikodema w akcję popierania przygotowań do stworzenia Akademii Literackiej.

— Nie wątpię, panie prezesie, że pan całkowicie uznaje potrzebę powstania instytucji, która by nareszcie przystąpiła do racjonalizacji literatury pod hasłem selekcji nazwisk i udostępnienia wybranym możliwości studiów rozpoznawczych.

— Owszem — powiedział Nikodem, nie wiedząc o co chodzi, lecz zdając sobie sprawę z tego, że należy przyznać słusność Liczkowskiemu.

Chudy jegomość w rogach okularach bezceremonialnie wziął Dyżmę za guzik i z niezwykłą swadą zaczął mu kłarować zasady organizacji Akademii Literackiej, przy czym wyraził przekonanie, że pan prezes, w zrozumieniu idei tworzenia o piśmiennictwa polskiego, zechce poprzeć projekt nie tylko u ministra oświaty, lecz i u Prezydenta Rzeczypospolitej. Do towarzysza przylączyło się jeszcze kilku panów, którzy nie szczędząc elokwencji, namawiali Nikodema do poparcia całej akcji.

Dyżma przyrzekł, że zrobi wszystko, co leży w jego mocy, by poprzeć program literatów spod znaku Liczkowskiego.

Pani Czarska, nieustannie flanująca wśród gości, znalazła dość czasu, by przypilnować Nikodema na dwieście złotych dla jakiejś dobroczynnej instytucji.

Toteż, gdy Nikodem znalazł możliwość wyrwania się z rozmowy z paru mocno starzejacymi się paniami, natychmiast skorzystał z okazji i ulotnił się bez śladu.

W domu znalazł nowy list Niny, w którym poza zwykłymi wyznaniem uczuć, był długi ustęp, domagający się jego przyjazdu do Koborowa.

Nikodem zadzwonił do Krzepickiego i długo z nim rozmawiał o całej sprawie.

Obaj byli zadowoleni z dotychczasowego jej prze-

biegu. Krzepicki prosił Dyżmę, by ten postarał się wzbudzić w Kunickim jak największe zaufanie.

— Musi wierzyć panu, panie prezesie, inaczej wszystko diabli weźmą.

— Niechby mi nie wierzył... — Nikodem wrzucił ramionami.

— Byłoby tylko pani Nina w ostatniej chwili nie popsuła wszystkiego.

— Nie bój się pan, damy sobie radę.

Około pierwszej zjawił się Kunicki. Był w doskonałym humorze i pełen najlepszych myśli.

Gdy Dyżma zakomunikował mu oświadczenie ministra i zapowiedź rychłej realizacji dostawy, Kunicki rzucił się mu w objęcia i zaczął go zapewniać, że tak kochanego człowieka, jak najdroższy pan Nikodem, czcigodny prezes, nie znajdzie się na całej kuli ziemskiej.

Zbliżała się czwarta, gdy Nikodem zatelefonował do naczelnika Czerpaka, i umówił się z nim na kolację.

Krzepicki tego dnia nie towarzyszył swemu szefowi. Czerpak był to czterdziestoletni, ruchliwy jegomość, nie posiadający żadnych innych aspiracji, prócz chęci porzucenia swojej posady i zajęcia się jakimś zyskownym przedsiębiorstwem.

Nikodem od razu to wyczuł.

Toteż bez dłuższych ceregieli zaproponował Czerpakowi stanowisko kierownika tartaków koborowskich.

Teraz dopiero zrozumiał, że dzięki uprzejmości ministra Pilchena może najbardziej silne zastrzeżenia, wynikające z dawnego procesu, usunąć z widowni.

Naczelnik widocznie nie znał sytuacji, z której by nie potrafił wybrnąć za odpowiednią rekompensatą.

Czerpak, nie wnikający w powody intencji prezesa Dyżmy, przyrzekł stosować się ściśle do jego instrukcji, a były one proste.

(dalszy ciąg jutro)